

70 LAT

10/2019

 **poradnik**

**bibliotekarza**

**PISMO DLA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH, SZKOLNYCH I PEDAGOGICZNYCH**

**JACEK PRĄDZIŃSKI**

**8 NOWEL NA ZAMKU W BYTOWIE, CZYLI JAK NARODOWE CZYTANIE  
PROMUJE CZYTELNICTWO I INTEGRUJE SPOŁECZNOŚĆ**

**DANUTA ŚWIERCZYŃSKA-JELONEK**

**MŁODY DOROSŁY W BIBLIOTECE – WYZWANIA, SZANSE, INSPIRACJE**

**ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ**

**MONIKA SIMONJETZ**

**CZASOPISMA BRANŻOWE TO ATUT DLA ŚRODOWISKA**

**DOROTA GRABOWSKA**

**„PORADNIK BIBLIOTEKARZA”. 70 LAT WŚRÓD BIBLIOTEKARZY**

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”  
serdecznie zaprasza na seminarium

## Czasopisma bibliotekarskie w Polsce. Jubileusz 100-lecia „Bibliotekarza” i 70-lecia „Poradnika Bibliotekarza”

Warszawa, 22 listopada 2019, Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy. Biblioteka Główna  
Województwa Mazowieckiego, ul. Koszykowa 26/28

Sala konferencyjna im. Kierbedziów, godz. 10.30-17.00

W programie:

- Joanna Poptońska: U źródeł „Bibliotekarza” w warszawskiej Bibliotece Publicznej.
- Zdzisław Gębotyś: „Bibliotekarz” 1919-1929-1939.
- Jadwiga Konieczna: Czy „Bibliotekarz” może być źródłem wiedzy o polskim bibliotekarstwie w okresie powojennym? Obraz krajowego systemu bibliotecznego na łamach periodyku w latach 1945-2019.
- Dorota Grabowska: 70 lat „Poradnika Bibliotekarza”.
- Jacek Prądziński: Prasa drukowana dobrem prestiżowym i luksusowym, czyli o skutkach wojny pomiędzy tradycją a nowoczesnością – na przykładzie czasopism bibliotekarskich.
- Henryk Hollender: Czasopisma bibliotekarskie a obieg informacji naukowej i fachowej w Polsce.
- Zapraszamy również na dyskusję panelową nt. kondycji czasopism fachowych dla bibliotekarzy z udziałem redaktorów czasopism fachowych, przedstawicieli środowiska bibliotek publicznych, akademickich i pedagogicznych.

Organizatorzy:

Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich  
Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy. Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego  
Kóło SBP przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy. Bibliotece Głównej Województwa  
Mazowieckiego

# SPIS TREŚCI

- 2** OD REDAKCJI  
**3** WIADOMOŚCI. WYDARZENIA

## PROBLEMY. DOŚWIADCZENIA. OPINIE

- 5** **MONIKA SIMONJETZ**  
ZASOPIŚMA BRANŻOWE TO ATUT DLA ŚRODOWISKA
- 12** **DOROTA GRABOWSKA**  
„PORADNIK BIBLIOTEKARZA”. 70 LAT WŚRÓD BIBLIOTEKARZY
- REDAKTORZY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA”  
**15** **KRYSTYNA KUŹMIŃSKA**  
JADWIGA FILIPKOWSKA-SZEMPLIŃSKA (1902-1985)
- WYWIADY  
**17** Z „PORADNIKIEM BIBLIOTEKARZA” PRZEZ 21 LAT. Z JADWIGĄ CHRUŚCIŃSKĄ,  
REDAKTOREM NACZELNYM ROZMAWIA DOROTA GRABOWSKA
- 21** **RYSZARD TURKIEWICZ**  
O FELIETONIE ROCZNICOWO

## RELACJE

- 22** **DANUTA ŚWIERCZYŃSKA-JELONEK**  
MŁODY DOROSŁY W BIBLIOTECE – WYZWANIA, SZANSE, INSPIRACJE

## KSIĄŻKA

- 26** **DOROTA GRABOWSKA**  
KSIĄŻKI, KTÓRE POMOGĄ W PRACY, KTÓRE WARTO PRZECZYTAĆ!

## BIBLIOTEKA. ŚRODOWISKO

- 27** **KAROLINA DOLIBA**  
DZIECI NA TROPIE NELI – WAKACJE W BIBLIOTECE RYBNICKIEJ
- „WYŚCIG NA KSIĘŻYC”. KOSMICZNA WYSTAWA PLANETARIUM ŚLĄSKIEGO  
I BIBLIOTEKI ŚLĄSKIEJ Z OKAZJI 50. ROCZNICY PIERWSZEGO LĄDOWANIA LUDZI  
NA SREBRNYM GLOBIE
- NARODOWE CZYTANIE 2019  
**28** **JACEK PRĄDZIŃSKI**  
8 NOWEL NA ZAMKU W BYTOWIE, CZYLI JAK NARODOWE CZYTANIE  
PROMUJE CZYTELNICTWO I INTEGРУJE SPOŁECZNOŚĆ
- 30** **MAREK ŻYTOMIRSKI**  
OCZKO W GŁOWIE ZGORZELECKICH BIBLIOTEKARZY
- NOWE OBIEKTY BIBLIOTECZNE  
**32** **MARZENA CZUŁAJEWSKA**  
OTWARCIE NOWEJ SIEDZIBY MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ –  
CENTRUM WIEDZY W BOLESŁAWCU
- FELIETON  
**33** **OLGA NOWICKA**  
„SIEDEMDZIESIĄTKA” JEST SUPER!
- 37**

## Z WARSZTATU METODYKA

- 38** **MILENA JASZCZYK**  
CO TERAZ CZUJĘ? CO MNIE IRYTUJE, A CO RADUJE?

W tym numerze  
DODATEK!

ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ

RECENZJE

**HANNA DIDUSZKO**

PIĘKNO I GROZA CIERPIENIA

**ANNA BABULA**

„JAK DOBRZE MIEĆ SĄSIADA...”

**KRYSTYNA RYBICKA**

DLACZEGO SZTUKA PEŁNA  
JEST GOLAŚÓW?

**MICHAŁ DWORAKOWSKI**

KŁOPOTY JÓZI KŁOPOTEK

# Od redakcji

Siedemdziesiąt lat minęło, jak jeden dzień – parafraza słów znanej piosenki doskonale oddaje rangę jubileuszu „Poradnika Bibliotekarza”. Czasopismo zaczęło wychodzić dokładnie w październiku 1949 r., przez kilka miesięcy jako dodatek do „Bibliotekarza” (który nota bene w tym roku obchodzi swoje 100-lecie). Przygotowanie pisma to żmudna, ale ciekawa praca redaktorów merytorycznych, technicznych, graficznych, związanych z przygotowaniem numerów do druku, jego marketingiem, promocją, sprzedażą, działaniami zarządzającymi i finansowymi. I do tego, w przypadku miesięcznika, szybkie tempo realizacji. Najważniejsi są autorzy i ich teksty. To oni decydują o wartości merytorycznej czasopisma. Doceniamy wkład pracy wszystkich współpracujących przy powstawaniu pisma osób i składamy im serdeczne podziękowania.

Numer jubileuszowy w znacznej części poświęcamy problemom „Poradnika Bibliotekarza”, jego roli wśród innych czasopism branżowych, początkom, rozwojowi i przyszłości. Uwadze czytelników polecamy artykuł Moniki Simonjetz pt. *Czasopisma branżowe to atut dla środowiska*. Autorka, powołując się na badania Dawida Kotlarka dotyczące prenumerowania czasopism przez biblioteki południowej części województwa lubuskiego, stwierdza, że biblioteki chętnie nabywają do swoich zbiorów periodyki zawodowe, wśród tych tytułów znajduje się także „Poradnik Bibliotekarza”. Najciekawszy jest sondaż nt. poczytności naszego pisma przez bibliotekarzy. Są opinie dobre, wskazujące na jego przydatność i pomoc w pracy zawodowej, ale nie tylko, ciekawe jest porównanie obu konkurencyjnych czasopism: „Poradnika” i „Biblioteki Publicznej”, które według autorki wzajemnie uzupełniają się. Tekst ten trzeba koniecznie przeczytać! Artykuł Doroty Grabowskiej to rozważania nt. czasopisma wynikające z jego 70-letniej egzystencji w środowisku bibliotekarzy. Autorka wskazuje na praktyczny i zarazem środowiskowy aspekt doboru treści w „Poradniku” oraz na fakt, że jest tworzony przez bibliotekarzy, „którzy chcą napisać o swoich sukcesach, spostrzeżeniach i problemach”. Z okazji jubileuszu inicjujemy cykl, przybliżający sylwetki redaktorów pisma autorstwa Krystyny Kuźmińskiej, wieloletniego członka Rady Redakcyjnej, autorki licznych artykułów. W tym numerze przybliży postać Jadwigi Filipkowskiej-Szemplińskiej – pierwszej redaktorki czasopisma. O swojej pracy jako felietonisty „Poradnika” pisze Ryszard Turkiewicz, znany publicysta, bibliotekarz, poeta, jednocześnie autor współpracujący z „Bibliotekarzem”. Obecna redaktor Jadwiga Chruścińska, związana z pismem 21 lat, w wywiadzie przeprowadzonym przez Dorotę Grabowską, wspomina początki pracy redakcyjnej, współpracę z Wydawnictwem SBP, autorami i środowiskiem bibliotekarskim, zastanawia się nad przyszłym rozwojem pisma w warunkach przeobrażeń informatycznych i medialnych. Wywiad zamyka część dotyczącą czasopisma i jego jubileuszu. W drugiej – na uwagę zasługuje relacja Danuty Świerczyńskiej-Jelonek z konferencji SBP „Młody dorosły w bibliotece”. Jak zwykle polecamy materiały środowiskowe i metodyczne, felieton Olgi Nowickiej (oczywiście jubileuszowy) oraz tekst o stosunkowo niedawno otwartym w Bolesławcu nowym obiekcie biblioteki publicznej i centrum wiedzy.

Zapraszamy do lektury i świętowania z nami Jubileuszu.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”



Wydawnictwo Naukowe  
i Edukacyjne Stowarzyszenia  
Bibliotekarzy Polskich  
00-335 Warszawa,  
ul. Konopczyńskiego 5/7,  
tel. 22 827-52-96  
www.sbp.pl  
Marta LACH  
Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP  
ds. wydawnictwo  
tel. 22 827 08 47, e-mail:  
m.lach@sbp.pl  
Konto SBP: Credit Agricole  
Bank Polska S.A.  
46 1940 1076 3122 4176  
0000 0000

## Poradnik BIBLIOTEKARZA. Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Ukazuje się od roku 1949

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



**Rada Redakcyjna:** Mariola Antczak (przewodnicząca), Krzysztof Dąbkowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Mirosława Majewska, Monika Simonjetz, Michał Zając, Beata Zych.

**Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.poradnikbibliotekarza.pl**

Redaktor naczelna: Jadwiga CHRUSCIŃSKA tel. 505-078-945; e-mail: jchruscinska@gmail.com

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. 600-505-662; e-mail: dgrabow@wp.pl

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96; e-mail: e.matusiak@sbp.pl

**Świat Książki Dziecięcej:** red. Ewa Gruda tel. 606-538-009

Projekt winiety SKD: Marianna Oklejak

Skład: Tekanet Tomasz Kasperczyk; e-mail: tomasz.kasperczyk@gmail.com. Grafiki: depositphotos.com, pixabay.com, freepik.com, commons.wikimedia.org

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii, ul. Ciurlionisa 4, 05-270 Marki

ISSN 0032-4752. Indeks 369594

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Autorzy zobowiązani są do przekazywania wraz z artykułem danych kontaktowych (adres, telefon, e-mail) oraz podpisywania swoich tekstów.

Przesłane zdjęcia powinny mieć rozdzielczość 300 DPI i być załączone jako osobne pliki.

Warunki prenumeraty na portalu sbp.pl

Numery archiwalne czasopisma (do 2016 r.) są dostępne online w Archiwum Cyfrowym SBP pod adresem [www.sbp.pl/wydawnictwo/archiwum\\_cyfrowe](http://www.sbp.pl/wydawnictwo/archiwum_cyfrowe).

## ➔ 12. Forum Młodych Bibliotekarzy w Poznaniu

12. Forum Młodych Bibliotekarzy, które odbyło się w Poznaniu w dniach 12-13.09.2019 r., przeszło do historii. Hasło tegorocznego Forum „Bibliotekarz DO POZNANIA” stanowiło grę słów, zachęcało młodych pracowników bibliotek, aby przyjechali do Poznania i dali się poznać. Przybyło ponad 100 uczestników, w tym 13-osobowa grupa bibliotekarzy z Ukrainy, kilkunastu prelegentów i trenerów, ponadto organizatorzy, sponsorzy, partnerzy, patroni honorowi i medialni. Sesje konferencyjne i warsztaty zlokalizowane były w 4 miejscach: w sali zabytkowego Collegium Minus Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Bibliotece Wyższej Szkoły Bankowej, Bibliotece Uniwersytetu Poznańskiego, w nowoczesnym budynku Politechniki Poznańskiej. Na uczestników forum, młodych bibliotekarzy z bibliotek publicznych, naukowych, fachowych, szkolnych i pedagogicznych z całej Polski czekał bogaty program wykładów, warsztatów oraz uroczysta kolacja integracyjna, uświetniona występem kabaretowym aktorów poznańskiego Asz Teatru. Program Forum zrealizowano w IV sesjach tematycznych. Wykład inauguracyjny pt. *Zawód? Bibliotekarz. Pasja? Rozwój* wygłosiła Bożena Jaskowska, a końcowy pt. *Czterdzieści lat nie minie..., czyli o możliwych lub nie wizjach kierunków rozwoju bibliotek* Artur Jazdon.

[JF/sbp.pl](http://JF/sbp.pl)

Szczegółowa relacja z Forum w nr 11 „PB”.



➤ Młodzi bibliotekarze w Poznaniu, fot. JF/sbp.pl

## ➔ 26. Ogólnopolska Nagroda Literacka im. Kornela Makuszyńskiego – pod patronatem „Poradnika Bibliotekarza”

Nagroda przyznawana jest co roku, polskiemu, żyjącemu autorowi za najlepszą książkę dla dzieci, wydaną po raz pierwszy w roku poprzedzającym jej przyznanie.



Laureat(ka) oprócz nagrody pieniężnej otrzymuje statuetkę Koziołka Matołka.

Uroczysta Gala z okazji wręczenia Nagrody zorganizowana przez Miejską Bibliotekę Publiczną GALERIĘ KSIĄŻKI w Oświęcimiu 4.10. br. odbyła się już po raz 26. pod hasłem „Szkoła Mistrzów”.

W tym roku decyzją Jury pod przewodnictwem prof. dr hab. Alicji Ungeheuer-Gołąb Nagrodę Główną przyznano książce *Wilka smocza dziewczynka* Antoniny Kasprzak. Autorka odebrała statuetkę Koziołka Matołka razem z 4,5-miesięczną córką Ludwiką.

Tegorocznej edycji Nagrody towarzyszyło Święto Książki Dziecięcej w dniach 2-4.10. br. Ze Świętem Książki związane jest udostępnienie dla publiczności ławeczki Joanny Papuzińskiej.

[JF/sbp.pl](http://JF/sbp.pl)

## ➔ V Ogólnopolska Noc Bibliotek pt. „Znajdźmy wspólny język” w WBP w Lublinie

Lubelska Noc Bibliotek zorganizowana 5.10. br. przez WBP im. H. Łopacińskiego i SBP ZO w Lublinie pt. „Domówka u Hieronima” zgromadziła wielu czytelników.

Rozpoczęła się już o 11.00 przed południem koncertem dla maluszków „Muzyczne patataj”, o 16.00 wystąpiła gwiazda wieczoru Małgorzata Rejmer, a o 19.00 Jacek Musiatowicz & Syn z koncertem wieczorową porą. W godzinach od 16.00 do 21.00 odbywały się zajęcia związane z grami, goglami HR, komiksami. Imprezom towarzyszyły wystawy: „Gdzie Ci mężczyźni?”. Wystawa fotograficzna ze zbiorów WBP w Lublinie; „Wielcy Myśliciele Wielkiego Stepu. Historia i kultura Kazachstanu”. Otwarta była dla „nocnych” gości kawiarenka – „KawiarNoc”. To były miłe i niezapomniane chwile. Natomiast

20 września odbyła się w Księgarni u Hieronima „Noc Księgarni” – z darmową kawą i herbatą w ramach „Cafe u Hieronima”, ciekawymi wykładami i zabawą w rytmie samby z grupą Mortimo.

(na podstawie zaproszenia WBP w Lublinie)

### ➔ 1736 bibliotek w całej Polsce i nie tylko świętowało 5 października NOC BIBLIOTEK

5 października br. odbyła się V Noc Bibliotek pod hasłem „Znajdźmy wspólny język”. To ogólnopolska akcja, w której uczestniczyło 1736 bibliotek w Polsce i kilka za granicą. W niekonwencjonalny sposób promuje czytelnictwo i biblioteki jako dostępne instytucje kultury z ofertą dla osób w każdym wieku. Ideą akcji jest pokazanie, jak wielki potencjał społeczny mają biblioteki i jak bardzo się w ostatnich latach zmieniły. Charakterystyczną cechą tegorocznego cyklu imprez jest „Nocny Marek”, czyli gry o życiu i twórczości Marka Hłaski z okazji 50. rocznicy śmierci pisarza. Flirt literacki z czytelnikami z książek Hłaski pozwolił w czasie tej niezapomnianej Nocy na lepszą integrację czytelników.

(na podstawie informacji prasowej)

### ➔ Mariusz Szczygieł zwycięzcą Nagrody Nike 2019 oraz Nike Czytelników

Laureatem tegorocznej, 23. edycji Nagrody Literackiej Nike został Mariusz Szczygieł – jego zbiór reportaży *Nie ma jury* uznano za najlepszą książkę minionego roku. Wręczenie statuetki Nike odbyło się w niedzielę, 6 października br. w Warszawie. Wcześniej Mariusz Szczygieł otrzymał Nagrodę Nike Czytelników, przyznaną w plebiscyie „Gazety Wyborczej”.

Rynek Książki

### ➔ Bookcrossing we wrocławskim Pasażu Grunwaldzkim

We wrocławskiej galerii Pasaż Grunwaldzki powstała czytelnia. Właściciel centrum chce wykreować modę na czytanie. Badania przeprowadzone wśród klientów dowodzą, że nowy odbiorca oczekuje od obiektów komercyjnych czegoś więcej niż tylko oferty sprzedażowej. Przestrzeń bookcrossingu, co może zaskakiwać – znalazła się w nowej strefie gastronomicznej. Był to naturalny krok, ponieważ w projekt Foodstacji wpisano m.in. bibliotekę, w której zainstalowany został wielkoforma-

towy regał na książki. Powstała tu także czytelnia. Bezpłatna biblioteka, bo tak najkrócej można określić bookcrossing, odpowiada na potrzeby klientów. „Zauważyliśmy, że odwiedzający nas nie tylko wymieniają książki, ale równie chętnie o nich dyskutują, polecają sobie wybrane tytuły, zasięgają opinii. Nasza biblioteka to miejsce, w którym nie tylko książki się czyta, ale także o nich rozmawia” – mówiła Paulina Stach, dyrektor Pasażu Grunwaldzkiego.

Popieramy ten projekt, czytelnie w galeriach handlowych są mile widziane.

Rynek Książki

### ➔ „Senior z Pasją” w gdańskich bibliotekach

W dniach 14-18 października br. odbył się w Gdańsku Festiwal „Senior z Pasją” – tydzień spotkań w bibliotece. W programie festiwalu znalazły się warsztaty: językowe, poetyckie, rękodzieła, komputerowe, a także spotkania z dietetykiem, podróżnicze oraz literackie, wystawy i koncerty. W Festiwalu „Senior z Pasją” wzięło udział 11 filii WiMBP w Gdańsku. Jego celem było zaktywizowanie osób starszych (powyżej 60. roku życia) do czynnego udziału w różnorodnej ofercie wydarzeń kulturalno-edukacyjnych organizowanych w filiach WiMBP na terenie Gdańska i tym samym zmniejszenie poczucia osamotnienia, pogłębienie integracji seniorów.

Rynek Książki

### ➔ „Rada społeczna – jak ją powołać?” – druga edycja projektu

Do udziału w projekcie zapraszane są biblioteki publiczne z gmin wiejskich, miejskich i wiejsko-miejskich z całej Polski. Zgłoszenia przyjmowane były do 9.10.br. Doświadczenia pierwszej edycji projektu pokazują, że rady społeczne realnie wspierają biblioteki, m.in. poprzez:

- promocję biblioteki i pomoc w dotarciu do nowych odbiorców,
- generowanie pomysłów na nowe działania i sposoby ich realizacji bez dodatkowego obciążania zespołu biblioteki,
- doradztwo – konsultacje i informacje, jak to, co biblioteka robi, odpowiada na lokalne potrzeby,
- rzecznictwo i wsparcie w kontaktach z władzami samorządowymi.

Projekt rozpocznie się szkoleniem w Warszawie 12-14 listopada br. i potrwa do jesieni 2020 r.

JF/sbp.pl

Wybór i oprac. J. Ch.

# Czasopisma branżowe



## to atut dla środowiska

Rok 2019 jest szczególny. To rok Stanisława Moniuszki (200. rocznica urodzin) i Gustawa Herlinga-Grudzińskiego (100. rocznica urodzin). To również rok jubileuszowy dwóch najstarszych czasopism adresowanych do bibliotekarzy. Setne urodziny świętuje „Bibliotekarz”, siedemdziesiąte – „Poradnik Bibliotekarza”.



W listopadzie 2017 r. w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze odbyła się konferencja naukowa pt. „Czasopisma społeczne, kulturalne, artystyczne i literackie

we współczesnej bibliotece”. Uczestnicy sympozjum wysłuchali m.in. komunikatu „Periodyki w bibliotecznej rzeczywistości – gromadzenie i czytelnictwo prasy w bibliotekach publicznych południowej części województwa lubuskiego”. Badania zrealizowane przez Dawida Kotlarka pokazały, że w bibliotekach południowej części województwa lubuskiego jako najczęściej prenumerowane periodyki o charakterze kulturalnym wskazuje się czasopisma branżowe: „Poradnik Bibliotekarza”, „Bibliotekarz”, „Biblioteka Publiczna”, „Biblioteka w Szkole”, „Przegląd Biblioteczny”. Wśród pism branżowych wymieniany jest także „Poradnik Instytucji Kultury”.

Miesięcznik „Bibliotekarz” może się poszczycić zdecydowanie najdłuższą tradycją. Periodyk o charakterze fachowym jest adresowany do pracowników bibliotek różnych typów, w szczególności publicznych i naukowych. Treści czasopisma dotyczą współczesnych problemów polskiego i światowego bibliotekarstwa w aspekcie teoretycznym, jak i praktycznym. Stronę tytułową pierwszego numeru z kwietnia 1919 r. z określonymi zadaniami pisma znajdziemy w artykule Wandy Dąbrowskiej: *Pierwsze wcielenie*, „Bi-

MS

PROBLEMY - DOŚWIADCZENIA - OPINIE

biotekarza". Przyczynek do dziejów prasy bibliotekarskiej („Bibliotekarz” 1963, nr 11, s. 321-328).

Niewiele krótszy staż wydawniczy ma kwartalnik „Przegląd Biblioteczny”. Najstarsze polskie czasopismo bibliotekarskie o charakterze naukowym obejmujące wszystkie podstawowe nurty polskiego bibliotekoznawstwa, księgoznawstwa, bibliografii i informacji naukowej. Ukazuje się od 1927 r.

Od 1949 r. ukazuje się „Poradnik Bibliotekarza”. Czasopismo instruktażowo-metodyczne o charakterze popularnym. Adresowane do bibliotekarzy bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych. Swoje treści koncentruje wokół zagadnień upowszechniania czytelnictwa, promocji biblioteki, jej działań edukacyjnych i kulturalnych w środowisku lokalnym oraz wiedzy niezbędnej współczesnemu bibliotekarzowi ([www.czasopisma.sbp.pl](http://www.czasopisma.sbp.pl)).

**Od 1949 r. ukazuje się „Poradnik Bibliotekarza”. Czasopismo instruktażowo-metodyczne o charakterze popularnym. Adresowane do bibliotekarzy bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych**

W roku 1991 ukazały się pierwsze numery „Guliwera”. Kwartalnik poświęcony jest literaturze dla młodszych czytelników. Prezentuje nowości książkowe dla dzieci i młodzieży, a także eseje i szkice poświęcone literaturze. W tym samym roku powstała „Biblioteka w Szkole”, miesięcznik nauczycieli bibliotekarzy kierowany do szkół, chociaż czytany również przez kadrę bibliotek publicznych. Przynosi wszystkim ze względu na scenariusze zajęć i materiały repertuarowe.

Od 1998 r. wydawany jest „Biblioterapeuta – Biuletyn Informacyjny Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego”. Na łamach czasopisma publikowane są artykuły o szerokiej tematyce kulturalnej i literackiej oraz z zakresu biblioterapii, edukacji i wspierania osób z dysfunkcjami. Z zasady w każdym numerze prezentowane są oryginalne scenariusze zajęć biblioterapeutycznych oraz programy biblioterapeutyczne. Drukowane są również recenzje książek, informacje o wydarzeniach, spotkaniach, konferencjach oraz sprawozdania z działalności Towarzystwa i jego Kół (<http://biblioterapiatow.pl>). Kwartalnik prenumerowany

jest przez biblioteki różnego typu, w tym biblioteki publiczne.

Wyłącznie do kadry bibliotek publicznych adresowany jest miesięcznik „Biblioteka Publiczna”, wydawany od kwietnia 2017 r. W opisie czytamy: „Zawiera przede wszystkim materiały praktyczne – scenariusze, porady, przykłady oraz przepisy prawne. (...) W każdym numerze znajdziecie specjalny plakat. Naszymi autorami są praktycy: bibliotekarze z większych i mniejszych placówek, dyrektorzy bibliotek, specjaliści z poszczególnych dziedzin” ([www.bibliotekapubliczna.com](http://www.bibliotekapubliczna.com)).

W bogatej ofercie wydawniczej znajduje się również czasopismo naukowe „Zarządzanie Biblioteką” – wydawane w ramach działalności Komisji Zarządzania i Marketingu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Poświęcone jest zarządzaniu i organizacji bibliotek oraz ośrodków zajmujących się szeroko rozumianym przetwarzaniem i udostępnianiem informacji. Intencją redakcji jest podejmowanie tematycznych zagadnień z punktu widzenia kadry, czytelników oraz instytucji nadzorujących. Na łamach pisma publikowane są teksty ilustrujące zagadnienia bibliotekoznawcze i problematykę organizacji bibliotek polskich i zagranicznych różnych typów. Teoretyczne i praktyczne odniesienia do poruszanych kwestii znajdą na łamach czasopisma również dyrektorzy i pracownicy merytoryczni bibliotek publicznych.

W mediach społecznościowych pojawia się informacja o „Nowoczesnej Bibliotece 3.0”: „to fachowe czasopismo dla dyrektorów i pracowników bibliotek publicznych, naukowych, szkolnych i pedagogicznych, którzy szukają pieniędzy na unowocześnienie swojej placówki i inspiracji, jak przyciągnąć czytelników w każdym wieku. Nasz zespół redakcyjny dba, aby pismo dostarczało praktycznych informacji, jak zarządzać na co dzień placówką biblioteczną, aby stała się z informatyzowana i odpowiednio dofinansowana ([www.nowoczesnabiblioteka.pl](http://www.nowoczesnabiblioteka.pl)).

Wśród bibliotekarzy, zwłaszcza zajmujących się gromadzeniem zbiorów, poczytnością cieszą się: „Magazyn Literacki KSIĄŻKI” oraz „Książki. Magazyn do czytania”. Pierwszy, wydawany od 1992 r. to miesięcznik poświęcony rynkowi wydawniczemu i księgarskiemu, skierowany do wszystkich miłośników książek, księgarzy, bibliotekarzy, wydawców i dystrybutorów książek. Drugi, to dodatek do „Gazety Wyborczej”, jest dwumiesięcznikiem prezentującym recenzje i opisy premierowych publikacji. Oba wydawnictwa odnotowują istotne wydarzenia branżowe, publikują rozmowy z pisarzami i są bez-



cennym przewodnikiem po nowościach wydawniczych. Specjalne dodatki poświęcane są w całości nowościom dla młodszych czytelników: „Książki dla dzieci i młodzieży”, „Najlepsze książki dla dzieci i młodszych dorosłych”.

Czasopisma w wersji jedynie drukowanej uzupełniają coraz bardziej popularne wydania w modelu hybrydowym, czyli w formie papierowej i elektronicznej. Jest to odpowiedź na zróżnicowane potrzeby odbiorców. Wersja tradycyjna satysfakcjonuje czytelników, chociaż osoby publikujące lub wykorzystujące w pracy zamieszczone na łamach pisma materiały, chętnie odnoszą się do wersji online, dającej większą swobodę interakcji z tekstem. Starsze numery „Bibliotekarza” dostępne są w postaci zdigitalizowanej na stronach Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej. Znajdziemy tam również roczniki „Poradnika Bibliotekarza”. Numery „Przeglądu Bibliotecznego” w postaci zdigitalizowanej dostępne są na stronach Bibliologicznej Biblioteki Cyfrowej – serwisie stworzonym przez Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego. Zdigitalizowane starsze numery „Poradnika”, „Bibliotekarza” i „Przeglądu Bibliotecznego” zamieszczone są w Archiwum Cyfrowym SBP. Praktycznie wszystkie czasopisma mają swoje strony internetowe. Do pobrania dla czytelników są przykładowe materiały, formularze i niektóre artykuły lub ich fragmenty. Nie do przecenienia pozostaje zauważalna obecność i aktywność redakcji branżowych periodyków w mediach społecznościowych.

W formie drukowanej i elektronicznej dla prenumeratorów dostępny jest „Poradnik Instytucji Kultury” – miesięcznik obecny w zasobach wielu bibliotek nieustannie poszukujących jasnej wykładni i odniesień do bieżących kwestii funkcjonowania instytucji zgodnie z literą prawa. Potrzeba wytycznych jest ogromna, stąd artykuły z tego obszaru cieszą się dużym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród kadry zarządzającej.

W wersji wyłącznie elektronicznej ukazuje się „Biuletyn EBIB”. Jest to czasopismo fachowe dla bi-

bliotekarzy (...) Wychodzi tylko w postaci elektronicznej, od kwietnia 1999 r. w modelu open access (swobodnego dostępu do treści). Częstotliwość jego ukazywania się wynosi 10 numerów rocznie. Zawiera bardzo wiele artykułów naukowych, które podlegają ocenie redaktorów. Jego zasób jest planowany w formie „numerów tematycznych przez bibliotekarzy, którzy nadsyłają swoje propozycje do redakcji”. Pismo porusza zagadnienia zawodowe związane z bibliotekarstwem, informacją naukową oraz technologiami informacyjnymi.

Platformą wymiany myśli, wiedzy i doświadczeń bibliotekarzy w regionie są lokalne branżowe czasopisma, m.in.: „Bibliotekarz Opolski”, „Bibliotekarz Lubuski”, „Bibliotekarz Warmińsko-Mazurski”, lubelski „Dostrzegacz Biblioteczny”, „Warsztaty Bibliotekarskie” wydawane przez Bibliotekę Pedagogiczną w Piotrkowie Trybunalskim. Redagowane przez bibliotekarzy, tematycznie zbieżne są z „Bibliotekarzem”, „Poradnikiem Bibliotekarza” czy „Biblioteką Publiczną”, przy czym treść poruszanych zagadnień najczęściej oscyluje wokół regionu z odwołaniem do wydarzeń, problemów i sukcesów bibliotek danego województwa.

„Książka, tak jak człowiek, musi trafić do właściwego odbiorcy, który na tę książkę, na to piarstwo bę-

dzie miał wrażliwość” – mówił w jednym z wywiadów Józef Hen, który w 2019 r. obchodzi wprawdzie nie okrągłe, ale doniosłe urodziny (J. Hen, *Pamięć to życie*, rozm. E. Marat, „Zwierciadło” 2019, nr 8, s. 89).

Czasopisma branżowe adresowane do bibliotekarzy, powinny do nich trafiać, co w dużej mierze leży w gestii kadry zarządzającej. Jolanta Wawrzyniak, dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szprotawie, podkreśla: „Biblioteka w Szprotawie posiada «Poradnik Bibliotekarza» od kiedy pamiętam. Przeglądamy i czytamy interesujące nas artykuły, a na zebraniach z pracownikami często polecam literaturę branżową, niektóre wybrane artykuły, w tym też PB. Ciągłe za mało, moim zdaniem, jest praktycznych pomysłów do realizacji np. projektów



miękkich, które realizują biblioteki, czy innych inicjatyw promujących czytelnictwo”.

„Poradnik Bibliotekarza” jest czasopismem darzonym przez środowisko zawodowe szczególnym zaufaniem. O jego ważnej powinności pisał Andrzej Mężyński w artykule *Biblioteki w PRL. Lata 1956-1989*: „Pożyteczną rolę odgrywał miesięcznik «Poradnik Bibliotekarza», wydawany od 1949 r., pismo przede wszystkim o charakterze instruktażowym dla pracowników małych bibliotek publicznych i szkolnych (...) w 1977 r. pismo osiągnęło bardzo wysoki nakład 11 tys. egzemplarzy” („Bibliotekarz” 2016, nr 1, s. 12). „Poradnik Bibliotekarza” czytany od pokoleń, nie traci na swojej aktualności. Zaskarbił sobie serca szczególnie bibliotekarzy praktyków.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Papuszy w Żaganiu w swoich zbiorach posiada wszystkie numery „Poradnika Bibliotekarza” począwszy od pierwszego, który ukazał się w październiku 1949 r. „Z założenia miał i zapewne przez dziesiątki lat stanowi nieodzowną pomoc w zakresie samokształcenia zawodowego bibliotekarza, zwłaszcza tych z małych miejscowości. W MBP w Żaganiu również stanowił istotny i zawsze w zasięgu ręki, dostęp do porad i inspiracji. To w nim głównie szukali bibliotekarze informacji o książkach, czasopiśmie, rocznikach, formach pracy z czytelnikiem, instrukcji. «Poradnik Bibliotekarza» jest redagowany i w dużej mierze zasilany piórami ludzi związanych ze środowiskiem bibliotekarskim. W pracy bibliotekarza stanowi pomoc w poznaniu zawodu, jego organizacji, zagadnieniach opracowania, udostępniania i ochrony zbiorów, wzajemnym informowaniu o osiągnięciach i problemach bibliotek krajowych i zagranicznych. Prasa fachowa to często takie koło ratunkowe w codziennej pracy. Nasz zawód wymaga ciągłego dokształcania, bo na przestrzeni lat biblioteki zmieniają się pod wpływem oczekiwań użytkowników. Korzystanie z czasopism fachowych pozwala podążać za tymi zmianami i iść w odpowiednim kierunku. Z okazji 70. urodzin życzymy dalszej owocnej i twórczej pracy, i szczęśliwej drogi do kolejnych jubileuszy” – pisze Magdalena Śliwak, MBP w Żaganiu.

„W zagańskiej bibliotece na przestrzeni ostatnich ok. 10 lat «Poradnik Bibliotekarza» udostępniany był do napisania trzech prac magisterskich: dwóch z zakresu studiów pedagogicznych i jednej z bibliotekoznawstwa. Korzystały z niego również bibliotekarki z okolicznych bibliotek” – podkreśla Urszula Sitarz (starszy bibliotekarz, pracownik wypożyczalni i czytelnicy).

Daniel Koteluk z Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Czerwieńsku, dr hab. nauk humanistycznych w zakresie historii, autor opracowań naukowych na temat dziejów bibliotek, komentuje: „«Poradnik Bibliotekarza» umożliwił mi szereg doznań poznawczych odnoszących się zarówno do przeszłości, poprzez możliwość zapoznania się z artykułami dotyczącymi trudnych losów bibliotekarza w meandrach komunistycznej Polski, jak i teraźniejszości, a nawet przyszłości w postaci tekstów obrazujących obecne, a nawet dopiero co kształtujące się przemiany w krajowym bibliotekarstwie o charakterze organizacyjnym bądź ustawodawczym”.

**„Poradnik Bibliotekarza” jest redagowany i w dużej mierze zasilany piórami ludzi związanych ze środowiskiem bibliotekarskim. W pracy bibliotekarza stanowi pomoc w poznaniu zawodu, jego organizacji, zagadnieniach opracowania, udostępniania i ochrony zbiorów, wzajemnym informowaniu o osiągnięciach i problemach bibliotek krajowych i zagranicznych**

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Jasieniu prenumeruje „Poradnik Bibliotekarza” od około trzech dekad. „W tym czasie musieliśmy ograniczyć liczbę czasopism, jednak PB nigdy nie był brany pod uwagę jako pozycja do skreślenia z listy zamawianych tytułów. Dlaczego? Ponieważ od lat jest pomocnym i praktycznym źródłem fachowych informacji. Najchętniej czytamy artykuły dotyczące działalności różnych bibliotek. Podziwiamy, podglądamy, czasem inspirujemy się opisanymi w PB pomysłami. Zarówno w starszych wydaniach, jak i w najnowszych bardzo cenimy sobie dział «Z warsztatu metodyka». Scenariusze, które tam są

zamieszczane wykorzystujemy sami, ale także polecamy je nauczycielom, rodzicom i słuchaczom Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Od najdawniejszych lat bardzo przydatne były porady prawne, z których czerpaliśmy najnowsze wykładnie dotyczące naszego zawodu. **Uważamy PB za wartościowe i aktualne kompendium wiedzy o współczesnej bibliotece, które pomaga nam – bibliotekarzom zmieniać się i dostosowywać do potrzeb dzisiejszej rzeczywistości**”, pisze Irena Ludwig, starszy bibliotekarz.

Długoletni pracownik Miejskiej Biblioteki Publicznej w Żarach, Krzysztof Cymach, zauważa: „Zdecydowana większość artykułów jest bardzo interesująca, podpowiadają, jak urozmaicić ofertę dla korzystających, czy wprowadzić nowe pomysły do naszych bibliotek. Najmniej interesujące dla mnie są artykuły dotyczące historii pojedynczych księżnic, czym zacieka się głównie społeczność lokalna”.

Od ponad 40 lat „Poradnik Bibliotekarza” obecny jest w Gminnej Bibliotece Publicznej w Siedlisku. Regina Wygiera swoje refleksje opatrzyła tytułem: *Moje czytanie „Poradnika Bibliotekarza”*. Długoletnia dyrektorka GBP w Siedlisku wspomina: „Pracując w bibliotece już ponad 40 lat od zawsze miałam do czynienia właściwie tylko z tym jednym naszym pismem zawodowym, z którym mam same dobre skojarzenia. Zawarte artykuły niejednokrotnie stanowiły dla mnie wykładnię prawną podczas rozmów z pracodawcą z Urzędu Gminy. Zawsze pomocne były też scenariusze. Gdy byłam młodą bibliotekarką, musiałam się z czegoś uczyć i to właśnie były dobre „ściągawki”. Rzetelnie rozpisane, w dostępnej formie. Tylko korzystać! Dziś często sugeruję się pracą w innych bibliotekach, aby podpatrzeć coś nowego i wprowadzić taką czy inną imprezę, spotkanie, zabawę – u siebie. Dziękujemy za inspirowanie naszych małych bibliotek i życzymy dalszych dobrych lat wydawania pisma, jakże potrzebnego bibliotekom!”.

Bożena Romańska z Biblioteki Publicznej w Bytomiu Odrzańskim, która zarządza placów-

ką od stycznia 2018 r., dzieli się swoimi refleksjami: „na podstawie moich minimalnych doświadczeń i lektury „Poradnika” mogę go podsumować dwoma słowami: inspiracja i... zazdrość, jednak nie zaświść. Dlaczego inspiracja? Otóż lektura pisma stwarza okazję do korzystania z pomysłów, doświadczeń innych bibliotekarzy. Podpatruję imprezy, które organizują i zastanawiam się, czy mogę zaadaptować je do naszej małej biblioteki. Oczywiście nie mogę nie wspomnieć o artykułach o książkach, korzystam z nich podczas zakupów nowości, więc skoro jest takie pytanie, czy ma sens wydawanie tego czasopisma, to odpowiedź jest jedna – Tak! A zazdrość?

Cóż, robią wrażenie te pięknie urządzone, nowoczesne biblioteki, jasne przestrzenie i nowoczesny sprzęt komputerowy, które opisujecie i prezentujecie Państwo w czasopiśmie. Przy okazji gratuluję szaty graficznej, bardzo ładna – oszczędna w formie i przejrzysta. Pyta Pani też o rytuały związane z czasopiśmie, właśnie uświadomiłam sobie, że taki właśnie w naszej bibliotece istnieje. W bibliotece w Bytomiu pracują dwie osoby – bibliotekarz pani Lucyna i ja jako bibliotekarz oraz osoba od wszystkiego, czyli dyrektor. Gdy pani Lucyna odbiera gazety z kiosku Ruchu, to je układa na półce dostępnej dla czytelników, jedynie «Poradnik Bibliotekarza» wędruje od razu na moje biurko. Jak się dowiedziałam, tak było, gdy pani Czechanowska, była dyrektorka, tworzyła, urzędowała i prowadziła tę bibliotekę i tak jest teraz, gdy ja staram się ją prowadzić – myślę więc sobie, że tę sytuację można potraktować jako pewien rytuał, nawyk czy przyzwyczajenie”.

Na nowy wygląd pisma zwraca uwagę Anna Bonczek z Biblioteki Publicznej Dzielnicy Bemowo w Warszawie: „Bardzo cieszymy się z nowej szaty graficznej «Poradnika». Pani Anna informuje, że miesięcznik jest czytany przez pracowników. „Bardzo chętnie podpatrujemy pomysły i korzystamy wybierając z nich to, co można przenieść na naszą płaszczyznę. Często korzystamy z propozycji zakupu fachowej literatury, pomysłów, jak przyciągnąć oporną grupę licealistów. Podpatrujemy, jak



z tym problemem radzą sobie w innych bibliotekach". Na pytanie o sens i potrzebę istnienia tytułu, odpowiada: „Jak najbardziej. Wykorzystywany jest w naszej codziennej pracy”. Odnosząc się do oczekiwanych treści, precyzuje: „Z pewnością pomocne są i będą scenariusze lekcji, informacje o nowych technologiach – wykorzystywanie tabletów do zajęć z młodym czytelnikiem, tematyczne zestawienia bibliograficzne. Proponujemy artykuły na temat: jak można wykorzystywać przestrzeń biblioteczną na wyzwania z nowymi technologiami”.

Pomysłami dzieli się także kadra Miejskiej Biblioteki Publicznej w Piątkach: „Dla mniejszych bibliotek ważne jest poszukiwanie inspiracji do dalszego rozwoju, dlatego od czasopisma branżowego oczekivalibyśmy artykułów podsuwających pomysły, pokazujących inne biblioteki, które coś osiągnęły; tekstów pomagających zmierzyć się z codziennymi problemami bibliotekarzy, dotyczącymi chociażby pozyskania funduszy na organizację ciekawych imprez czy wydarzeń. Chcielibyśmy czasopisma prowadzonego przez bibliotekarzy praktyków, którzy mogliby dzielić się swoim doświadczeniem, ostrzegać przed błędami i dzielić się sukcesami”.

Hanna Grzybicka, kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Lipowcu Kościelnym, pisze: „Pracuję w niewielkiej bibliotece gminnej, w jednoosobowej obsadzie. Takich bibliotek jest dużo, w których dyrektor placówki zajmuje się wszystkim – począwszy od sprzątania w bibliotece, poprzez prace typowo bibliotekarskie, a skończywszy na pracach administracyjno-księgowych. Obecnie nie prenumeruję «Poradnika Bibliotekarza», ale chciałabym, żeby w naszym, fachowym czasopiśmie było dużo informacji, porad, przepisów i zasad dotyczących funkcjonowania takich małych, jednoosobowych bibliotek”.

Branżowego pisma nie ma też w Gminnej Bibliotece Publicznej w Strzegowie, choć jego lektura nadal jest żywa w pamięci bibliotekarzy: „od pewnego czasu nie prenumerujemy tego czasopisma ze względów finansowych. Uważamy jednak,

że jest sens i potrzeba jego istnienia dla ogółu bibliotek. Można było znaleźć tam między innymi ciekawe artykuły przedstawiające nowe formy pracy. Czasem inspirowaliśmy się recenzjami książek przy zakupie nowości. My, jako mała, wiejska biblioteka z dwuosobową obsadą, małą powierzchnią lokalową, możemy tylko pomarzyć o warunkach, jakie mają biblioteki prezentowane na stronach «Poradnika», dlatego oczekivalibyśmy więcej artykułów czy wskazówek dotyczących pracy w naszej rzeczywistości”.

Bibliotekarze z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Nowej Soli precyzują za co cenią „Poradnik Bibliotekarza”: „Odpowiedź jest prosta. Za to, że przez kilka dekad bez przerwy nam towarzyszy, że docenia nasz zawód, że pisze o nas z szacunkiem. Z lektury

«Poradnika Bibliotekarza» wynika jedno: że dzisiejszy bibliotekarz jest człowiekiem olbrzymiej wiedzy i inteligencji – to się od wieków nie zmieniło i nie zmieni. Do tego jest twórczym, komunikatywnym, psychologiem i pedagogiem w jednym. Umie udzielić informacji na każdy temat. Począwszy od przepisu na zdrową dietę, a na budowie atomów i kwarków skończywszy. Edukuje najmłodszych, wysłuchuje codziennych trosk starszych, potrafi grać na gitarze i skrzypcach, malować, rysować, śpiewać, deklamować, tłumaczyć, podpowiadać, namawiać, przekony-

wać... I to pokazuje PB. Pokazuje też, że nowoczesny pracownik biblioteki inicjuje działania marketingowe na rzecz poprawienia lub utrzymania dobrego wizerunku placówki. Nawiązuje kontakty z instytucjami działającymi w środowisku lokalnym. Stale się rozwija przez udział w konferencjach, szkoleniach, kursach... Uff! Ludzie książki to prawdziwi herosi! Tak się dzieje nie bez powodu. Bo wszystko to ma służyć jednemu: pomaganiu czytelnikom w odkrywaniu literatury i prowadzeniu ich na coraz wyższe poziomy czytelniczej erudycji. I takiej pomocy oczekujemy w dalszym ciągu od PB. Przez kolejne 70 lat. Dlatego bądźcie z nami, bo «bibliotekarz» to zawód najpiękniejszy na świecie. Wszystkiego najlepszego Jubilacie!”.



Juliusz Wasilewski, założyciel i redaktor naczelny miesięcznika „Biblioteka w Szkole” oraz wydawca „Biblioteki Publicznej” pisze, że dobre czasopismo branżowe to dla danego środowiska atut nie do przecenienia: „wierzę w specjalistyczną prasę. W medium, które poda na tacy najlepsze, sprawdzone w praktyce i zweryfikowane przez redakcję rozwiązania, których nie trzeba – jak źródeł internetowych – sprawdzać. Które zamówi i zapłaci za artykuły o aktualnych problemach, wyszuka przykłady, rozwiąże kwestie prawne. Słowem – będzie niezastąpionym przewodnikiem w pracy. Bo kto ma czytać, jeśli nie bibliotekarz? Czytania ze zrozumieniem, które otwiera umysł, nie da się zastąpić niczym innym. Nie zrozumie się tego, dopóki się z pokorą nie pochyli nad tekstem. Lektura czasopisma może uświadomić wiele zadań bibliotek, nie tylko najmłodszej kadry. Czasami wskaże nowe perspektywy i rozwiązania, innym razem zatrzyma w bezrefleksyjnym pędzie ku wdrażaniu tego, co niekonwencjonalne, okołobiblioteczne, rewolucyjne. Wszystko jednak wymaga chęci, odrobiny wysiłku i przede wszystkim otwartości”.

Mózg lepiej pracuje, gdy ćwiczy. Dobrze o niego zadbać również przez czytanie pism branżowych. Nowe wiadomości sprzyjają wszechstronnemu rozwojowi. Można trenować mózg w pożyteczny, a być może również niezwykle przyjemny sposób. Trudno o doraźne recepty na zwiększenie zainteresowania branżowymi periodykami. Do wiodących uwarunkowań bez wątplenia należą kwestie finansowe. Jeśli już pismo znajdzie się na bibliotecznych regałach, należy zwrócić uwagę na kształt lekturowych inicjacji. Do udanych zaliczymy lekturę wprowadzającą w zagadnienia środowiskowe, porządkującą istotne kwestie, inspirującą, przekładającą się na postawę pracownika i jego aktywność zawodową. Chybiłoby – ograniczyć się do przymusowej, bywa jednorazowej lektury, jedynie na potrzeby służbowych spotkań, czy prelekcji.

Wydaje się, że dzisiaj już wiemy wszystko, że radzimy sobie sami, nie potrzebujemy wykładni, wsparcia, schematów, a jednak uniwersalizacja jednostkowych doświadczeń sprawdza się w wielu aspektach. Przede wszystkim jako punkt wyjścia do działań uwzględniających lokalne uwarunkowania. Gdzie zatem szukać remedium na signum temporis wszystkowiedzącej współczesności? W mądrości dyrektorów i kierowników świadomych ustawowych zadań, zorientowanych na wzrost wskaźników funkcjonowania bibliotek, w dużej mierze uwarunkowanych jakością pracy zespołu. Zmianie ulega

kontakt odbiorcy z tekstem i mediami kultury. Bibliotekarskie czasopisma wychodzą temu naprzeciw: pod względem zawartości i formy dostępności. Warte są czytania nie tylko z uwagi na znaczące walory poznawcze. Czasopisma bibliotekarskie tworzą swoisty pomost scalający kadrę merytoryczną bibliotek różnych typów.

Bibliotekarze zwracają uwagę na zmieniającą się w zawrotnym tempie rzeczywistość wokół nich, nowe wymagania. Niektórzy zrezygnowali z prenumeraty ze względu na ograniczenia budżetowe. Innym wieloletnia tradycja wydawnicza kojarzy się ze swego rodzaju skostnieniem i patrzą w kierunku najmłodszych tytułów, jak np. „Biblioteka Publiczna”. Trzeba podkreślić, że branżowe periodyki nie wykluczają się, raczej uzupełniają pod względem publikowanych treści. Trzeba zatem czytać i nie ograniczać się do jednego tytułu, by wiedzieć więcej. Warto też współtworzyć poruszane zagadnienia, dzielić się doświadczeniami, przekazywać spostrzeżenia i sugestie. „W każdej bibliotece dzieje się coś, co warto opisać, ale tylko nieliczni bibliotekarze decydują się to zrobić” – czytamy na stronie „Biblioteki Publicznej”. Uważna lektura zawodowych periodyków może okazać się zdecydowanie inspirująca także w tym obszarze.

Wszystkim bibliotekarzom dziękuję za wypowiedzi na temat lekturowych doświadczeń, czytelniczych rytuałów, potrzeb i oczekiwań.

Szacownej Redakcji gratuluję pięknego Jubileuszu.

Monika Simonjecz





„PORADNIK

BIBLIOTEKARZA”

# wśród bibliotekarzy

PROBLEMY - DOSWIADCZENIA - OPINIE

Pierwszy numer „Poradnika Bibliotekarza” został wydany w październiku 1949 r. Początki były bardzo skromne, najpierw zaczął się ukazywać jako dodatek do „Bibliotekarza”. Zauważono potrzebę szkolenia zawodowego bibliotekarzy. Miał odpowiadać na potrzeby pracowników małych bibliotek: „bibliotek szkolnych, bibliotek związków zawodowych oraz stowarzyszeń społecznych i młodzieżowych, bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych”.

Nic więc dziwnego, że od samego początku było to czasopismo silnie związane ze środowiskiem bibliotekarskim. Już w pierwszym numerze przoszono o ścisłą współpracę i zgłaszanie największych problemów. Jednym z utworzonych działów były „Listy z terenu”. W 1949 r. ukazały się tylko dwa numery (1 i łączony 2-3). Komitet redakcyjny dodatku stanowiły: Jadwiga Szemplińska, Irena Lewandowska, Zofia Żołątkowska. Wydawany był przez Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich przy współdziałaniu Poradni Bibliotecznej Centralnego Ośrodka Oświaty Dorosłych T.U.R.i.L. Od początku pojawiały się stałe działy, chociaż niewidoczne w numerze, jedynie w corocznych spisach treści czasopisma: „Artykuły treści ogólnej”, „Tematyczne zestawienia książek”, „Organizacja i technika biblioteczna”, „Odpowiedzi Redakcji”, „Kronika”, „Informator”, „Daty i wydarzenia”, „Wkłady”. W 1950 r. ulegały drobnym modyfika-

cją np. od numeru 1 w 1950 r. wprowadzono nowy dział – „Formy pracy z czytelnikiem”.

W numerze 3 w 1950 r. w stopce redakcyjnej wymieniono jako redaktor Jadwigę Szemplińską z uzupełnieniem „przy współdziałaniu Kolegium”, a od numeru 4 pojawiła się już tylko informacja, że „redaguje Komitet Redakcyjny”.

Od stycznia 1950 r. zaczął ukazywać się jako samodzielne czasopismo, oczywiście kierowane do małych bibliotek. Teksty tam zamieszczane dotyczyły takich problemów jak: „dobór książek w bibliotece, wykorzystanie ich w pracy biblioteki i związane z zagadnieniami życia współczesnego; kierowanie czytelnictwem i pomoc czytelnikowi w doborze książek, opracowanie księgozbioru i przygotowanie książek do wypożyczenia; udostępnianie księgozbioru i warunki korzystania z biblioteki; statystyka i sprawozdawczość biblioteczna”.



→ 1949



→ 1957

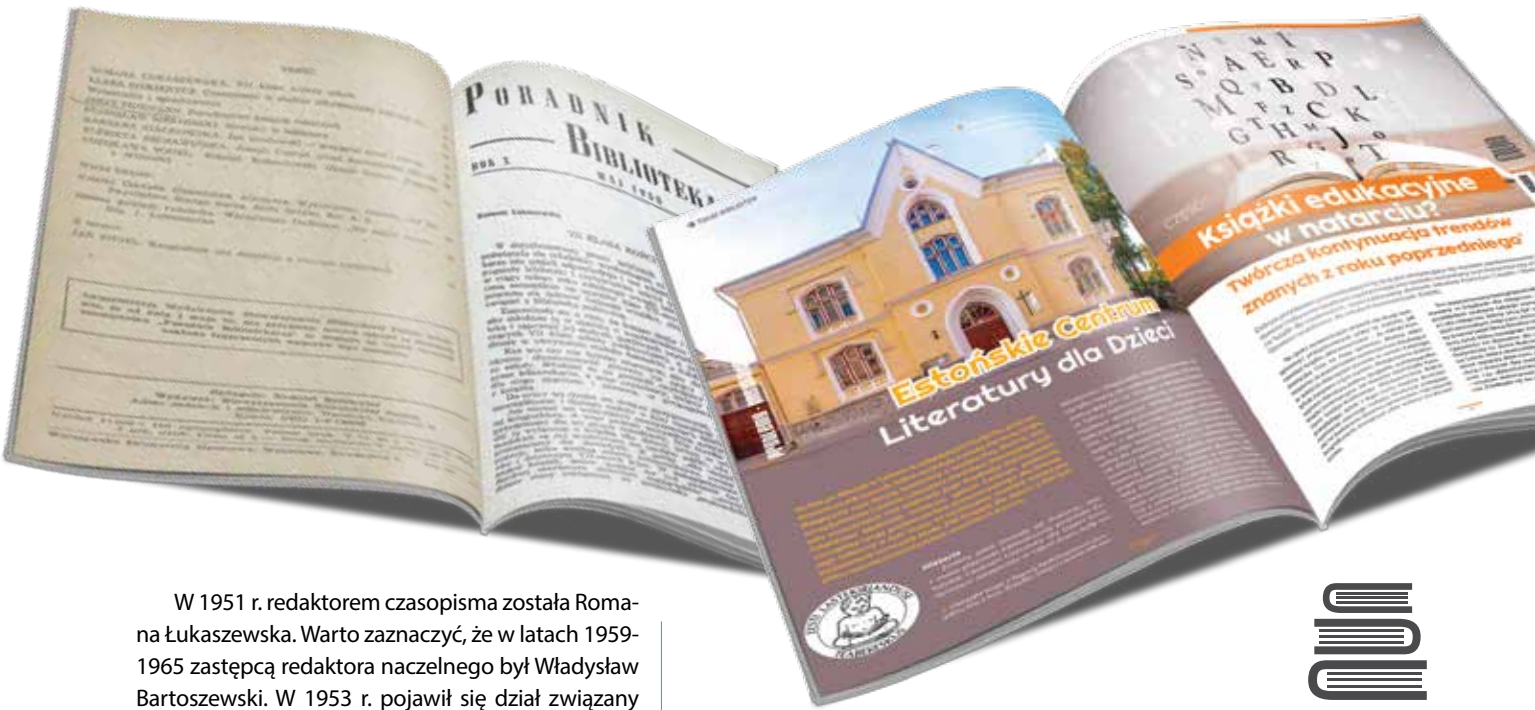


→ 1958



→ 1964





W 1951 r. redaktorem czasopisma została Romana Łukaszevska. Warto zaznaczyć, że w latach 1959-1965 zastępcą redaktora naczelnego był Władysław Bartoszewski. W 1953 r. pojawił się dział związany z pracą w bibliotekach dziecięcych, widoczne było zainteresowanie tym obszarem działalności bibliotek. W 1954 r. zmieniono nazwę tego działu na „Czytelnictwo dzieci i młodzieży”. Tematyka ta przetrwała w charakterze odrębnego działu do 1960 r.

Po śmierci Romany Łukaszevskiej (5 maja 1975 r.) redaktorem naczelnym została Władysława Wasilewska (od stycznia 1976 r.). Pełniła tę funkcję do marca 1998 r. Jak sama stwierdziła w wywiadzie: „chciałam kontynuować to, co przede mną stworzono i robić to nie gorzej”<sup>2</sup>. Po roku wprowadziła podział kolumny na dwie szpalty, co umożliwiło urozmaicenie składu. Wiele uwagi poświęcała pracy z młodym czytelnikiem, doskonaleniu i poradnictwu zawodowemu dla bibliotekarzy. Zainicjowała cykl artykułów dotyczących wykorzystania w bibliotekach komputerów. W latach 1986-1988

ukazywała się wkładka „Kto jest kim w bibliotekarstwie i informacji naukowej”. Opublikowano w niej noty biograficzne 143 osób znaczących dla bibliotekarstwa polskiego. Dostrzegała zmiany zachodzące w odbiorcach „Poradnika Bibliotekarza” w: „wykształceniu, kwalifikacjach zawodowych, konsekwencji, ambicji, z jaką realizowali własną wizję biblioteki, pragnieniu osiągnięcia sukcesu i uznaniu swych wysiłków ze strony społeczności, w której działali” – twierdziła, że „wszystko to jest w stosunku do przeszłości nie do porównania”. Jej prace redakcyjne doczekały się wysokiej oceny ZG SBP: „Czasopismo pod kierownictwem redaktor Władysławy Wasilewskiej stało się płaszczyzną upowszechniania nowoczesnej wiedzy bibliotekarskiej, wymiany profesjonalnych doświadczeń, integracji licznych grup zawodowych, szczególnie



PROBLEMY - DOSWADCZENIA - OPINIE

→ 1985



→ 1991



→ 1992



→ 2001



bibliotekarzy bibliotek publicznych i szkolnych. Piśmo aktywnie uczestniczyło w przemianach lat 1989-1991, popularyzując aktywność samorządowych bibliotek.

W marcu 1998 r. ze stanowiska redaktora ustąpiła W. Wasilewska, funkcję po niej objęła Małgorzata Grochocka (ówczesny sekretarz redakcji), a od lipca redaktorem naczelnym została Jadwiga Chruścińska. Nowa redaktor kontynuowała dotychczasową koncepcję czasopisma metodycznego, jednocześnie kładąc nacisk na aspekty problemowe i informacyjne. Ustabilizowały się stałe działy: „Problemy, Doświadczenia, Opinie”, „Relacje”, „Komunikaty”, „Recenzje”, „Książka”, „Biblioteka, Środowisko”, „Warsztaty czytelnicze”, „Z żałobnej karty”, „Informacje, komunikaty, doniesienia”. Pojawiły się felietony, które pisali: Bogdan Klukowski (*Kalejdoskop, Salon pisarzy*), Marcin Drzewiecki (*Wieczorne dywagacje*), Henryk Hollender (*Cyfrowe okolice*), Ryszard Turkiewicz (*Emeryk*) i obecnie Olga Nowicka. Czasopismo o charakterze metodyczno-informacyjnym ukierunkowało się na treści programowo-informacyjno-metodyczne. Redaktor stwierdziła, że „podstawowym zadaniem miesięcznika jest informacja o tym, co dzieje się aktualnie w bibliotekarstwie polskim i w naszym środowisku zawodowym.(...) Czasopismo koncentruje się na problemach współczesnego bibliotekarstwa i edukacji, akcentując treści związane z szeroko rozumianą działalnością środowiskową bibliotek i szkół, formami pracy z czytelnikiem i uczniem”.

„Poradnik Bibliotekarza” zmieniał również swoją szatę graficzną. Początkowo, kolorowa była tylko okładka, następnie w kolorze ukazał się numer

jubileuszowy, aż do momentu kiedy kolor zagościł w czasopiśmie na stałe, a od 1 numeru w 2016 r. zmieniły się format, szata graficzna i okładka. Realizacji zmian podjął się Tomasz Kasperczyk, który odpowiedzialny jest za opracowanie graficzne i skład do tej pory. Warto zwrócić uwagę na wydawany od 2007 r. dodatek „Świat Książki Dziecięcej”, redagowany przez Ewę Grudę, która dba o to, żeby bibliotekarze wiedzieli o tym co dzieje się na rynku wydawniczym, jakie książki dla dzieci są godne uwagi i na jakie akcje związane z promocją książki dziecięcej należy zwrócić uwagę. W czerwcu 2009 r. wydano pierwszy dodatek do czasopisma „Biblioteka dla Seniora”, kolejne dodatki to: „Dyskusyjne Kluby Książki” (2009), „Młodzież w bibliotece” (2010), „Nowe media w bibliotece” (2010), „Spacerownik po Europie” (2011), „Przedszkolak w bibliotece” (2011), „Biblioteka bez barier” (2013), „Teatr w bibliotece”, „Animacja w bibliotece”, „Film w bibliotece”, „Regionalizm w bibliotece”.

„Poradnik Bibliotekarza”, wydawany od siedemdziesięciu lat zmienia się merytorycznie i pod względem szaty graficznej, ale to co jest stałe i niezmiennie to to, że powstaje dzięki bibliotekarzom i dla bibliotekarzy. Jest czasopismem środowiskowym, tworzonym przez bibliotekarzy, którzy chcą napisać o swoich sukcesach, spostrzeżeniach i problemach. Będzie wydawany dopóki będą czytelnicy i autorzy, a są nimi bibliotekarze.

Dorota Grabowska



→ 2006



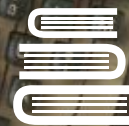
→ 2012



→ 2019







## Jadwiga Filipkowska-Szemplińska (3.01.1902 - 28.02.1985)

Należała do twórców nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego.

Urodziła się w Petersburgu, gdzie ukończyła szkołę średnią w 1918 r. Po powrocie wraz z rodzicami do Polski w ramach repatriacji, rozpoczęła pracę w administracji państwowej. W 1920 r. jako młoda ochotniczka uczestniczyła w 3 Powstaniu Śląskim. Za odwagę i poświęcenie uhonorowana została wysokimi odznaczeniami. Studiowała w Wolnej Wszechnicy Polskiej na Studium Społeczno-Oświatowym pod kierunkiem prof. Heleny Radlińskiej w latach 1921-1929. Była wysoko oceniana za pracowitość, samodzielność, żywą i twórczą inteligencję. W czasie studiów przebywała w Paryżu (1925-1926), gdzie ukończyła Roczną Szkołę Bibliotekarską. Zwiedziła biblioteki kilku krajów europejskich, była stypendystką w Czechosłowacji, a jej praca dyplomowa traktowała o organizacji bibliotek czeskich. Do zawodu bibliotekarskiego przystąpiła już w czasie studiów, początkowo jako praktykantka (1921). Następnie pracowała w dziale czasopism w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy.

W latach 1923-1925 zatrudniona była w bibliotece Pracowni Oświaty Pozaszkolnej w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Po powrocie z Paryża zorganizowała bibliotekę Komitetu Opieki nad Dzieckiem oraz czytelnię dziecięcą Towarzystwa Bibliotek Powszechnych.

Bogate doświadczenia zdobyte także za granicą owocowały w pracy na eksponowanym stanowisku w MWRIOP (1930). Włączyła się wówczas do prac nad ustawą o bibliotekach (uczestniczyła w przygotowaniu kolejnych projektów ustawy). W latach trzydziestych była współredaktorem wydawnictwa *Biblioteki oświatowe*, które informowało o wynikach spisu bibliotek w 1930 r.

Po dwóch latach bezrobocia, a utrzymywała liczną rodzinę, w 1935 r. powróciła do pracy w wypożyczalni książek na Powiślu. Tam zastał ją wybuch wojny. Brała udział w pracy konspiracyjnej Armii Krajowej, przechowywała tajne dokumenty, udzielała pomocy osobom prześladowanym. W styczniu 1945 r. powróciła do Warszawy z Radomia, gdzie znalazła się po Powstaniu Warszawskim.

PROBLEMY - DOŚWIADCZENIA - OPINIE

Podjęła pracę w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i z właściwą sobie energią zajęła się zabezpieczeniem księgozbiorów w zdewastowanych bibliotekach. Utworzyła autonomiczną Bibliotekę Dzielnicy Północ. Opowiadała się za decentralizacją bibliotek w dzielnicach dużych miast.

W 1946 r. została powołana na stanowisko wicedyrektora Biblioteki Głównej. Na własną prośbę przeszła do Ministerstwa Administracji Publicznej na stanowisko radcy ds. bibliotek, a następnie pełniła funkcję naczelnika wydziału w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek w Ministerstwie Oświaty. Po przekazaniu spraw bibliotekarstwa Ministerstwu Kultury i Sztuki, i przekształceniu NZB w Centralny Zarząd Bibliotek, a potem w Departament Bibliotek Szemplińska znalazła się także w resorcie kultury. Wobec kolejnej transformacji i włączenia spraw bibliotek do departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek, manifestując pozabawienie bibliotek samodzielnego organu administracyjnego, powróciła do Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy (1961). Na emeryturę przeszła w 1968 r. jako starszy kustosz dyplomowany. Jej wszechstronne wykształcenie i praktyka zawodowa zapewniły Szemplińskiej wysokie stanowiska w administracji bibliotecznej. Sprawowała pieczę nad bibliotekami publicznymi i ich organizacją wewnętrzną. Jej publikacje (około 80 pozycji) obejmują problemy dotyczące prac wewnętrznych bibliotek, recenzje z fachowej literatury obcojęzycznej, które wносиły wiedzę o bibliotekarstwie zagranicznym. Wiele uwagi poświęciła planowaniu sieci bibliotek na wsi. Miała niewątpliwe zasługi w kształceniu bibliotekarzy. Już w okresie międzywojnia prowadziła kursy oświatowe dla bibliotekarzy bibliotek gminnych organizowane przez Związek Bibliotekarzy Polskich, po wojnie kontynuowała organizowanie zawodowego kształcenia bibliotekarzy, przygotowywała podręczniki dla korespondencyjnego kształcenia. Do Zarządu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich weszła w 1949 r. Należała do inicjatorów powołania do życia czasopisma dla bibliotekarzy bibliotek wiejskich, małych miast i bibliotek szkolnych. Po jego utworzeniu została pierwszym redaktorem (1949-1952). Poradnik stał się pomocą w pracy bibliotekarzy gminnych, szkolnych i związkowych.

„Było w tej kobiecie trochę żołnierza, uczestnika w trzecim powstaniu śląskim. A kiedyś z palcem na ustach, powiedziała mi, że była również uczestnikiem obrony Lwowa. Była to kobieta silna i miękka zarazem, pełna osobistego wdzięku, taktu i uporu płynącego z przekonania i z pewnej intuicji, z doświadczenia. Dobitym przykładem jej racji jest chociażby obecna struktura sieci bibliotek publicznych w Warszawie” – pisał Tadeusz Zarzębski.

O właściwościach pisma prowadzonego przez pierwszych redaktorów napisał Jan Makaryk: „Ten beniaminek pisma wydawanego przez SBP liczył sobie zaledwie dwa lata. Nie zdążył jeszcze okrzepnąć w swoich zamierzeniach... A chodziło o pismo, które miało nieść pomoc instrukcyjno-metodyczną tysiącom pracowników bibliotecznych znajdujących się na wsi i w małych miasteczkach. Pismo nie zdołało jeszcze poznać na tyle codziennych potrzeb bibliotekarzy pracujących w trudnych warunkach powojennych na wsi. Brakło przede wszystkim autorów, którzy mogliby dać pracownikom praktyczne wskazówki w zakresie prowadzenia nowo zorganizowanych bibliotek oraz form i metod upowszechniania czytelnictwa w środowiskach wiejskich, podać je przy tym w formie dostosowanej do poziomu wykształcenia ogólnego i fachowego ówczesnych pracowników bibliotek gminnych. Mały format czasopisma, skromna szata graficzna ubożuchna treść, nie robiła najlepszego wrażenia, nie zaspokajała potrzeb ówczesnych bibliotek na wsi, mimo usilnych starań pierwszych redaktorów”.

### Wybrane pozycje bibliograficzne

- ▣ Pawlikowska E.: *Jadwiga Pawlikowska-Szemplińska*. „Poradnik Bibliotekarza” 1986, nr 2, s. 18-20.
- ▣ Zarzębski T.: *Jadwiga Szemplińska. Wspomnienie*. „Poradnik Bibliotekarza” 1986, nr 5, s. 18-19, 27.
- ▣ Makaruk J.: *Minęło dwadzieścia lat*. „Poradnik Bibliotekarza” 1971, nr 6, s.188-189.

Krystyna Kuźmińska

# Z „PORADNIKIEM BIBLIOTEKARZA” PRZEZ 21 LAT

Z Jadwigą Chruścińską, redaktorem naczelnym  
rozmawia Dorota Grabowska



**Od lipca 1998 r. jesteś redaktorem „Poradnika Bibliotekarza”, godziłaś to z pracą zawodową, jak wspominasz początki?**

Początek redagowania „Poradnika” był dla mnie dosyć trudny. Pracowałam od 1974 r. w instytucji zajmującej się kształceniem bibliotekarzy na poziomie policealnym (ostatnia nazwa Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Edukacyjnej). Centrum prowadziło działalność szkolną i doskonalącą w zawodzie, tu powstawały programy dla szkolnictwa bibliotekarskiego i różnego rodzaju wydaw-

nictwa. Ta wszechstronność zadań pozwoliła mi na, w miarę delikatne, wejście w sferę prowadzenia czasopisma dla bibliotekarzy. Drugim plusem było obycie z pracą redakcyjną. Moją nauczycielką w tym zakresie była Romana Łukaszewska, ówczesna redaktor „Poradnika Bibliotekarza”, wprowadzała mnie w tajniki patrzenia na tekst, jego ocenę, kontaktów z autorami, a przede wszystkim odwagi w podejmowaniu decyzji. Tę wiedzę później wykorzystałam w „Poradniku”. Na początku swojej pracy w redakcji zastałam tękę redakcyjną wypełnioną materiałami (o różnej, raczej nikłej wartości merytorycznej), z reguły od bibliotekarzy szkolnych. Fakt ten wynikał z zainicjowanego przez MEN awansu zawodowego nauczycieli, wówczas pedagogzy masowo chwycili za pióra chcąc udokumentować swój dorobek. Moją ambicją było przygotowanie pierwszego redagowanego przeze mnie numeru w oparciu o teksty, które sama zdobyłam. Już w kolejnych numerach wprowadziłam do pisma działy tematyczne, które funkcjonują do dnia dzisiejszego, zaproponowałam też łączenie zagadnień w cykle np. świat bibliotek, nowe obiekty biblioteczne, salon pisarzy, moje lektury, cyfrowe okolice itd.

**Jak wyglądał proces redakcyjno-wydawniczy 20 lat temu?**

W 1998 r. przygotowanie numeru do druku miało zupełnie inny charakter niż obecnie. Po pierwsze komputery nie były powszechnie dostępne. Artykuły do redakcji zdobywałam bezpośrednio na konferencjach, spotkaniach zawodowych, znaczna część przychodziła pocztą tradycyjną



PROBLEMY · DOSWADCZENIA · OPINIE

(były one zamawiane lub wysyłane samodzielnie przez bibliotekarzy), a czasami przynoszone do redakcji. Gotowy numer w wersji papierowej oddawałam do redakcji technicznej, a potem do przepisania i składu.

Kłopotliwe były wymiany tekstów, dodawanie lub odejmowanie. Ten system pracy redakcyjnej szczególnie trudny był dla miesięcznika, bowiem nie można było wprowadzić w ostatniej chwili tekstów najbardziej aktualnych. Na szczęście to już historia. Ten czas nazywam okresem „bagażowym”, bowiem stale nosiłam w torbie teksty redakcyjne do CE BID-u, do domu, do redakcji.

### **Po kim przejął redakcję?**

Stanowisko redaktora naczelnego objęłam po Władysławie Wasilewskiej. Była to ważna postać w środowisku bibliotekarskim. Lubiana, ba – nawet adorowana przez czytelników. Redagowała „Poradnik” 23 lata a było to wówczas czasopismo o dużym nakładzie, cieszące się renomą i dużym zainteresowaniem czytelników. Prenumerowała go prawie każda biblioteka publiczna, szkolna, pedagogiczna, związkowa, a nawet wojskowa. W sondażu czytelnictwa czasopism przez żołnierzy (przeprowadzonego przez prasę wojskową) „Poradnik” zajął drugie miejsce!

Przygotowując numer 7/8 w 1998 r. nie sądziłam, że zwiążę się z redakcją na tak długo. Traktowałam tę pracę jako przygodę życia, marzyłam o pracy w redakcji, ale... jako sekretarz redakcji. Tymczasem musiałam zmierzyć się z odpowiedzialnością, pomocą było dla mnie doświadczenie zawodowe, orientacja w różnych dziedzinach wiedzy bibliotekarskiej, znajomość środowiska... oraz fantazja. Nikt mnie nie wprowadzał w tajniki redagowania „Poradnika”. Chyba uznano, że mam odpowiednie przygotowanie. Pani Władysława Wasilewska dyskretnie usunęła się, zostawiając mnie sam na sam z czasopismem.

Dobrze się stało, że sekretarzami redakcji byli pracownicy naukowcy warszawskich studiów bibliotekoznawczych: ówczesna dr (obecnie) prof. Małgorzata Kisilowska, dr Marianna Banacka a od marca 2003 r. współpracuję z Tobą. Twoja i ich obecność w redakcji była i jest dla mnie dużą podporą merytoryczną.

**Na stanowisko redaktora nominuje Zarząd Główny SBP, wtedy przewodniczącym był Stanisław Czajka, współpracowałaś następnie z Ja-**

**nem Wołoszem, Elżbietą Stefańczyk i obecnie z Joanną Pasztaleniec-Jarzyńską, czy prezesi mają duży wpływ na „Poradnik Bibliotekarza”?**

Rzeczywiście, te 21 lat to długi okres czasu. Na stanowisko redaktora wybrało mnie prezydium ZG SBP, prezesem był wówczas dr Stanisław Czajka, który przez pierwsze lata mojego redagowania bacznie obserwował wydawane numery „Poradnika”. Ze strony prezydium i Biura uzyskałam duże wsparcie, często jeździłam na konferencje, byłam obecna na warszawskich spotkaniach, sympozjach, targach. Najbliżej współpracowałam z dyrektorami Biura ZG SBP – dr. Mieczysławem Szyszko, dr Anną Grzecznowską i oczywiście prawie na co dzień kontaktowałam się z Januszem Nowickim – dyrektorem Wydawnictwa SBP. W każdej chwili mogłam liczyć na jego radę i pomoc. Jak już wspomniałam zawsze dawano mi dużą dozę samodzielności. Czułam się jak dyrygent w orkiestrze i to było wspaniałe uczucie. Kolejni prezesi byli dyskretni, czułam jednak, że jestem uważnie obserwowana i wspomagana w razie potrzeby.

**„Poradnik Bibliotekarza” wydawany jest przez Wydawnictwo SBP, obecnie Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP, jak układa Ci się współpraca od tej strony? Od samego początku współpracujesz z Elżbietą Matusiak?**

Współpraca z Wydawnictwem zawsze układała mi się dobrze, a nawet bardzo dobrze. Można powiedzieć, że z panem Januszem Nowickim stale dyskutowaliśmy nt. zawartości „Poradnika Bibliotekarza” i omawialiśmy problemy związane z funkcjonowaniem pisma w środowisku bibliotekarskim. To dzięki tym rozmowom zaczęliśmy wydawać serię związaną z czasopismem – „Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza”. Do tej pory ukazały się 33 tomiki, dobrze przyjęte przez czytelników. Z panią Elżbietą Matusiak, redaktorem technicznym, pracuję prawie od początku. Zawsze była i jest duszą „Poradnika”, osobą kompetentną, obowiązkową, zainteresowaną swoją pracą. Cierpliwie znosiła i znosi moje pomysły, starając się je realizować. Również obecna dyrektor Wydawnictwa – pani Marta Lach jest żywo zainteresowana problemami „Poradnika”.

**Przez te ponad 21 lat „Poradnik Bibliotekarza” zmieniał się, zarówno pod względem szaty graficznej, jak i merytorycznie. Co uważasz za najbardziej znaczące w tych zmianach?**

Okres mojego redagowania przypadł na czas gwałtownych zmian społecznych, także obec-

nych w bibliotekarstwie. Miał miejsce postęp technologiczny, rozwijał się internet, powszechna stała się obecność komputerów w bibliotekach. Funkcja czasopisma zmieniła się, przestało ono być jedynym źródłem wiedzy i informacji. Wiele materiałów czytelnik znajduje właśnie w internecie. Pojawiły się zawodowe czasopisma regionalne, wydawane przez wojewódzkie biblioteki publiczne i nie tylko – w wersji drukowanej i elektronicznej i do tego... bezpłatne. Niekorzystnym faktem była likwidacja szkolnictwa policealnego. Odeszła grupa ok. 600 osób, studiujących każdego roku w studium bibliotekarskim w Warszawie i 15 filiach w kraju – potencjalnych odbiorców czasopisma. Prace nad awansem zawodowym bibliotekarzy zostały wobec nowego prawa przerwane, zawód bibliotekarza stał się otwarty dla wszystkich zainteresowanych bez przygotowania. Myślę, że właśnie te czynniki zadecydowały o stopniowym spadku nakładu „Poradnika”. Coraz młodsza kadra bibliotekarska pozyskiwała wiadomości w internecie, mniejszą wagę przywiązując do czasopisma drukowanego.

Staralam się utrzymać dotychczasowy profil wydawniczy czasopisma, poszerzając jego zakres tematyczny i uatrakcyjniając jednocześnie szatę graficzną. Moim celem było, aby treści zamieszczane w czasopiśmie były atrakcyjne i przydatne dla bibliotekarzy, aby propagowały szeroką działalność biblioteki w środowisku i wskazywały na jej rolę jako trzeciego miejsca. Od lutego 2007 r. zaczął wychodzić miesięczny dodatek do „Poradnika” – „Świat Książki Dziecięcej” redagowany przez Ewę Grudę – specjalistkę w zakresie literatury dla dzieci i młodzieży (obecnie jest wydawany w formie kwartalnika). W 2009 r. ukazał się pierwszy dodatek do „Poradnika” – Biblioteka dla Seniorów. Każdego roku wydawaliśmy 2-3 dodatki: poświęcone zagadnieniom przydatnym w pracy bibliotekarza np. film, teatr, multimedia, biblioterapia, bajkoterapia, dyskusyjne kluby książki, działalność regionalna biblioteki, a także grupom odbiorców jak np. przedszkolakom, seniorom. Były one wydawane w kolorze, na dobrym papierze, redakcyjnie opracowywane przez zespół czasopisma, a graficznie przez Tomasza Kasperczyka. Zmiana przepisów dofinansowania czasopism przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego uniemożliwiła wydawanie dodatków na dotychczasowych zasadach. Czytelnicy „Poradnika” mieli też do dyspozycji własną stronę internetową. Liczba wejść była znacząca. Z czasem zosta-

ła zamknięta z powodu rozwijającego się portalu [www.sbp.pl](http://www.sbp.pl).

Dużym zainteresowaniem cieszył się cykl zainicjowany przez dr Anetę Firlej-Buzon z Wrocławia pt. „Jaka bibliotekarka”. Publikowaliśmy przez ponad rok różne materiały polemiczne. Żaden inny temat nie wywołał podobnego rezonansu wśród pracowników bibliotek. Bardzo dobrze przyjęty przez czytelników był cykl Lidii Bit „Asertywność w bibliotece”. Często teksty drukowane w czasopiśmie były następnie wydawane w formie publikacji w serii „Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza”.

### **Współpracowałeś i współpracujesz z wieloma autorami, czy są tacy, którzy utkwili najbardziej w Twojej pamięci?**

Rocznie redakcja współpracowała i współpracuje z ok. 150 autorami reprezentującymi wyższe uczelnie, różnego typu biblioteki, zwłaszcza publiczne. Tak, mieliśmy stałych autorów. Najdłużej współpracowałam z nieżyjącym już Lucjanem Biłińskim – człowiekiem instytucją w zakresie bibliotek, przepisów prawnych, autorem licznych książek i artykułów, podobną rolę pełniła Krystyna Kuźmińska (oboje byli podporą „Poradnika Bibliotekarza”). W prawie każdym numerze ukazywały się teksty Bogdana Klukowskiego, specjalisty w zakresie książki i zagadnień wydawniczych. Był on autorem felietonów „Kalejdoskop”, cykli „Salon Pisarzy”, „Przewodniczących SBP” i wielu innych artykułów. Blisko współpracowałam z Ryszardem Turkiewiczem – bibliotekarzem, publicystą, poetą, świetną autorką artykułów Grażyną Bilską z Biblioteki Publicznej w Kłodzku (obecnie na emeryturze), Ewą Grudą, która przez wiele lat prowadzi znakomicie „Świat Książki Dziecięcej”, Grażyną Lewandowicz-Nosal z Instytutu Książki i Czytelnictwa BN, Michałem Zającem z Uniwersytetu Warszawskiego oraz z wieloma, wieloma innymi osobami.

Obecnie redakcja współpracuje z Moniką Simonjetz (problemy, wywiady, teksty środowiskowe), Robertem Kościelnym (problemy), Olgą Nowicką (stały felieton), Martyną Figiel (historia), Justyną Bzdziuch (materiały metodyczne) – na tych przyjaciół „Poradnika” zawsze możemy liczyć.

### **Jak uważasz, co jest najważniejsze w pozyskiwaniu materiałów do publikacji?**

Pozyskiwanie materiałów nie jest sprawą łatwą. Piszących bibliotekarzy jest coraz mniej, albo trudniej do nich dotrzeć. Istotnym problemem są honoraria,



zwyczaj płacenia wynagrodzenia autorom stopniowo zanika, a przygotowanie artykułu zabiera piszącym dużo czasu i energii. Jakie mamy wymagania? Preferujemy teksty omawiające problemy aktualne dla środowiska, opisujące to, co dzieje się w bibliotekach. Zazwyczaj są to materiały o charakterze środowiskowym, typowo praktyczne. Trudno jest zdobyć materiały problemowe, praca w bibliotece zajmuje coraz więcej czasu i bibliotekarze niechętnie formułują i analizują problemy. W tej sytuacji opieramy się na pracach licencjackich i magisterskiej z kierunku informacja naukowa i bibliotekoznawstwo. Dawniej dyrektorzy bibliotek byli zainteresowani drukowaniem tekstów przez swoich pracowników. Teraz trzeba się osobiście kontaktować z władzami placówek, określać temat i prosić o tekst.

#### **W tym roku „Poradnik Bibliotekarza” obchodzi swoje 70-lecie. Jak widzisz jego przyszłość?**

Rzeczywiście 70 lat to długi okres czasu, ostatnie 20 lat to czas intensywnych zmian w wielu dziedzinach wiedzy, także w bibliotekarstwie. Zmieniła się funkcja bibliotek, stały się one w większym stopniu instytucjami ukierunkowanymi na potrzeby środowiska. Z powodzeniem wprowadziły do swojej pracy komputeryzację, stając się ośrodkami wiedzy i przekazywania umiejętności w tym zakresie dla swojej społeczności. „Poradnik” towarzyszył tym przeobrażeniom poprzez dobór treści, wyjaśniając w sposób przystępny tajniki komputerów i komputeryzacji, preferował zagadnienia związane z promocją czytelnictwa, z szeroko zakrojonymi działaniami kulturalnymi, edukacyjnymi, społecznymi na rzecz różnych kategorii odbiorców, zwłaszcza dzieci i seniorów.

Mimo stałego rozwoju czasopisma, wprowadzenia przez redakcję atrakcyjnych inicjatyw jak:

„Świat Książki Dziecięcej”, dodatki tematyczne, strona internetowa – co w konsekwencji podnosiło jego prestiż w środowisku bibliotekarskim – nakład pisma spadał.

Przyszłość „Poradnika Bibliotekarza” – czasopisma o dużej tradycji – nie jest zbyt optymistyczna. Redakcje czasopism branżowych rezygnują (bądź bardzo ograniczają) wydawanie wersji drukowanych (uważając je za luksusowe) na rzecz online. Innym kierunkiem zmian jest dalsza specjalizacja tematyczna; pojawiają się na rynku takie periodyki jak „Weranda”, „Salon”, „Komórka”, itp. adresowane do ściśle sprecyzowanego odbiorcy. Zjawisko to może być także wskazówką ewentualnych przeobrażeń dla „Poradnika” i jego ukierunkowania na potrzeby wyłącznie odbiorcy np. dziecięcego i młodzieżowego.

Redagowanie „Poradnika” było i jest dla mnie wielkim wyzwaniem. To nieustanne obowiązki, odpowiedzialność i stres, zwłaszcza gdy całość działań jest w gestii dwóch redaktorów merytorycznych, redaktora technicznego oraz grafika i składacza komputerowego w jednej osobie – w warunkach pracy zdalnej.

#### **Co robisz w czasie wolnym od prac redakcyjnych? Jakie jest Twoje hobby?**

Interesuję się historią, zwłaszcza średniowieczem oraz polityką. Bardzo dużo czytam, mam otwartych kilka książek i czytam je nocą. Dawniej lubiłam wędrowki po górach, obecnie jest to niemożliwe. Moją pociechą jest mały york zwany Bellą, który dużo wie o świecie i mojej pracy zawodowej.

#### **Dziękuję za miłą rozmowę.**

Dziękuję wszystkim za wspaniałą współpracę. Redagowanie „Poradnika” to duże wyzwanie.



Jadwiga Chruścińska jest absolwentką Liceum Księgarskiego w Warszawie oraz Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Bezpośrednio po studiach rozpoczęła pracę jako asystent w Muzeum Literatury na rynku staromiejskim. W 1974 r. podjęła pracę w ówczesnym Państwowym Korespondencyjnym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy (POKKB), gdzie zajmowała się działalnością programową i wydawniczą. Kiedy kursy zamieniono w policealne/pomaturalne szkoły bibliotekarskie powstała kwestia unowocześnienia i ujednoczenia programów nauczania. Za te działania Jadwiga Chruścińska otrzymała Medal Komisji Edukacji Narodowej. Instytucja wielokrotnie zmieniała nazwy – ostatnia to Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej. Instytucja została zlikwidowana w 2008 r. Pracując w Centrum podjęła jednocześnie w czerwcu 1998 r. pracę redaktora naczelnego „Poradnika Bibliotekarza”.

# O felietonie rocznicowo

„Pisanie może być bardziej harówką niż przyjemnością, a dziennikarstwo bardziej degradacją niż zawodem. Lecz pisanie regularnych felietonów na temat, na jaki ci przyjdzie ochota, to jeden z wielkich życiowych przywilejów” – pisze Paul Johnson, brytyjski dziennikarz i pisarz. I oczywiście autor świetnych felietonów, które swego czasu przedrukowywał jeden z naszych periodyków.

Prawie całe życie miałem ten przywilej. Jeszcze w ostatnich klasach szkoły średniej (koniec lat pięćdziesiątych!) pisało się coś na kształt felietonów w wymyślonym w przyjaciółce periodyku Golublubnielub. Jako młody bibliotekarz marzyłem żeby publikować w centralnym czasopiśmie bibliotekarskim, czyli „Bibliotekarzu”. Taką okazję wraz z wtargnięciem do Zarządu Głównego SBP dał mi Janek Wołosz. Trochę grymasił przy pierwszych tekstach, które zatytułowałem „Poczytajmy poczatujmy” (podpisywałem je „Starsza kustoszka”), a które były tekstową wersją cza-tów (wtedy komputeryzacja wkraczała do bibliotek), nie mogąc się przyzwyczaić do takiej formy felietonu, z biegiem czasu przywykł.

Kiedy we Wrocławiu połączono 5 bibliotek dzielnicowych w jeden organizm miejsko-biblioteczny wydawało mi się, że jakiś rodzaj czasopisma poruszającego bieżące problemy będzie dobrym sposobem na integrację. I tak przez rok wydawałem powielaczowe pismo „W rejonie bibliotek”, do którego sam pisałem teksty, informacje i oczywiście felietony. Podtytuł – Doniesienia z publicznych bibliotek samorządowych we Wrocławiu. Sam pisałem, powielalem i kolportowałem. Jako felietonista byłem wtedy *Tymkiem*.

Kiedy Janek Wołosz przestał być szefem „Bibliotekarza” skończyła się i kariera *Starszej Kustoszki*. Po pewnym czasie redaktorka naczelna „Poradnika Bibliotekarza” Jadwiga Chruścińska obserwująca z boku moją działalność zaproponowała mi felieton u siebie. Ponieważ wtedy już byłem poza formalną aktywnością zawodową jako felietonista zostałem *Emerykiem*.

Wydaje się, że felieton, gatunek literacki lekki i poniekąd efemeryczny to forma bardzo prosta. Wyrasta z rzeczywistości aktualnej, nie ma wagi opracowania naukowego. Pożądana jest szczypta dowcipu, a nawet sarkazmu. Powinien mieć intrygujący

tytuł, dobry początek i niezłą pointę. Ale jak tu pisać dla intelektualnej elity bibliotekarskiej składającej się w zdecydowanej większości z kobiet, istot subtelnych, mających swoje ambicje, zorganizowanych w kilku rodzajach sieci bibliotecznych? Starłem się przedkładać swoje racje, czasami będąc przekornym, nikogo nie urazić. Tylko raz zdarzyła mi się interwencja telefoniczna z wierzchołka SBP, kiedy to sformułowanie użyte w felietonie mogło dotknąć jakąś część środowiska.

To były już czasy panoszenia się różnych form wyrazu w internecie, czyli w tak zwanych mediach społecznościowych. Więc i ja miałem taki rodzaj formy zwany „*Robakami*”, gdzie mogłem sobie pozwolić na więcej, te *Robaki* rozsyłałem do filii i osób zaprzyjaźnionych. Tam mogłem umieszczać zdjęcia i wymyślone kolaże. Tam dawałem wyraz swoim poglądom politycznym, ale też subtelnie, bez chamstwa.

Żaden z redaktorów pism, w których umieszczałem teksty niczego mi nie narzucał, ani nie pouczał. I tylko co pewien czas otrzymywałem mail typu „robiej szóstkę. Gdyby był Pan uprzejmy nadesłać felieton do 17-go ...”. O ile nie miałem zapasu – spinałem się i wysyłałem.

Często się zdarza, że lekturę czasopisma zaczynamy od ulubionego felietonisty, czasami jest ich bowiem kilku. Czy ktoś zaczynał przeglądać „Bibliotekarza” lub „Poradnik Bibliotekarza” kiedy swoje mądrości wygłaszała tam *Starsza Kustoszka* lub *Emeryk*? Tego pewnie nigdy się nie dowiem. Może to i dobrze.

Pewnego razu nie znalazłem w czasopiśmie felietonu Paula Jonsona. Smutno mi się zrobiło. Może po prostu umarł? Nie, żyje, chociaż jest nieco sędziwy. Gazeta, w której drukowano Johnsona nie wychodzi już chyba, a na pewno kilkakrotnie zmienili się redaktorzy naczelni. Są nowi, młodzi felietoniści, którzy mają nawą, młodą publikę. Coraz więcej książek, czasopism, coraz mniej chętnych do czytania, nawet tak krótkich tekstów jak felietony. Mniej subtelnego humoru, więcej zacietrzewienia, którego końca nie widać.

Ale co tam felietony – planeta nam się ociepla! A tu trzeba krzyku, nie delikatnego tupania nogą.

Krzykaczy teraz trzeba.

Ryszard Turkiewicz



# Młody dorosły w bibliotece

– wyzwania, szanse, inspiracje

▲ Fot. w artykule JF/sbp.pl



RELACJE

Ogólnopolska konferencja „Młody dorosły w bibliotece – wyzwania, szanse, inspiracje” miała miejsce w gościnnych progach Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. KEN w Warszawie w dniach 11-12 czerwca 2019 r. Jej tematyka obejmowała zagadnienie obecności w bibliotece młodzieżowych użytkowników w wieku 13-23 lata, w literaturze światowej nazywanych Young Adults.

O młodych dorosłych wiadomo, że w ciągu dwóch ostatnich dziesięcioleci ich kondycja społeczna i psychiczna uległa większej zmianie niż charakterystyka innych grup odbiorców bibliotek. Przedmiotem dociekań referentów były zarówno: poziom oczekiwań oraz preferencje czytelnice, jak i rynek książki, a także krajobraz literatury dwóch pierwszych dekad XXI w. Organizatorzy konferencji – Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. KEN – zaproponowali 19 referatów w trzech cyklach tematycznych, przygotowanych przez doświadczonych, uznanych badaczy z Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Biblioteki Narodowej, Muzeum Książki Dziecięcej i młodych doktorantów z Wydziału Polonistyki oraz „Artes Liberales” Uniwersytetu War-

szawskiego, pracujących pod kierunkiem prof. dr. hab. Grzegorza Leszczyńskiego. Głos zabral również znany publicysta, nauczyciel jednego z wiodących warszawskich liceów, Jan Wróbel. Drugiego dnia konferencji trenerki Stowarzyszenia Pedagogów i Animatorów KLANZA prowadziły praktyczne zajęcia warsztatowe związane z problematyką wystąpień naukowych. W konferencji uczestniczyło ponad 100 bibliotekarzy z bibliotek publicznych oraz szkolnych.

Obrady otworzył cykl wystąpień „Okolice biblioteki” zainicjowany przez prof. dr. hab. Małgorzatę Żytko (UW) referatem „**Kim jest młody dorosły?**” omawiającym zadania rozwojowe: dorastania, późnej fazy dorastania oraz wczesnej dorosłości – w tych okresach życia człowieka zawiera się czas młodego dorosłego i charakterystyka



jego przemian biologicznych, psychologicznych, społecznych oraz sytuacji ekonomicznej. Poziom dojrzałości nastolatka określa status jego tożsamości, mocno uwarunkowany przez kulturę. Prof. M. Żytko wskazała typy statusów tożsamości i to, jak warunkują one relacje z dorosłymi (dorosły w roli: autorytetu, doradcy, konsultanta, partnera). Scharakteryzowała poczucie dorosłości młodych, ich dojrzałość rozumianą jako niezależność i gotowość do tworzenia bliskich związków. Omówiła wskaźniki dorosłości stosowane w badaniach, tak różne dla Europy Wschodniej, Północnej i Południowej.

Ten portret młodego pokolenia dopełnił głos praktyka, nauczyciela jednego z warszawskich liceów, Jana Wróbla („**Spotkania z młodym dorosłym**”). Za najważniejsze zadanie instytucji edukacji – szkół i bibliotek – referent uznał wprowadzenie dorastających w świat kultury, przede wszystkim pomoc w rozpoznaniu kodów kulturowych, które stanowią podstawowy kapitał dla funkcjonowania młodych w życiu społecznym.

Z kolei dr Zofia Zasacka (Biblioteka Narodowa) wygłosiła referat „**Dorastanie z czytaniem. Ocze-kiwania nastoletnich czytelników wobec lek-tury książkowej**” oparty na analizach wyników czterech ogólnopolskich badań czytelnictwa młodzieży szkolnej, realizowanych po 2000 r. Ukazała w nim utrzymujące się trendy w postawach czytel-nicznych dorastających i to, jakie książki, teksty lite-rackie stanowią wspólne doświadczenie lekturowe współczesnych nastolatków. Opisane zostały style czytania, a także chłopięce oraz dziewczęce ocze-kiwania wobec lektury książkowej.

Wystąpienie dr Doroty Grabowskiej (UW) – „**Międzynarodowe wytyczne w sprawie biblio-tek dla młodzieży, a polska rzeczywistość**” – zostało poświęcone kierunkom rozwoju bibliotek publicznych wskazanym w materiałach Międzyna-rodowej Federacji Stowarzyszeń i Instytucji Biblio-tekarskich (IFLA) oraz porównaniu ich z sytuacją rodzimych bibliotek, realizujących ciekawe formy i metody pracy, wspierające rozwój młodego po-kolenia między dzieciństwem a dorosłością.

Z kolei dr Michał Zajac (UW) ukazał „**Światowe trendy w usługach bibliotecznych dla młodzie-ży**”, przyjęte głównie w bibliotekarstwie anglosa-skim. U swych korzeni odwołują się one do zróżni-cowanych strategii korzystania z mediów oraz do tendencji poszerzania strefy wolności i niezależno-sci przez młodych. Dr M. Zajac omówił młodzieżo-we biblioteki partycypacyjne oparte na młodzie-

żowych komitetach doradczych oraz nowe formy i metody pracy, otwierające drzwi bibliotek na oso-by biedne, imigrantów, młodych z kręgu LGBT.

Wystąpienie prof. dr. hab. Michała Rogoża (UP Kraków), „**Literatura młodzieżowa na polskim rynku wydawniczym (2008-2018)**”, zakończyło tę część spotkania, która dała charakterystykę po-kolenia młodych i jego oczekiwań wobec lektu-ry; wskazała nowe trendy w pracy bibliotekarskiej z młodzieżowym czytelnikiem.

Cykl tematyczny – „Okolice książki: prowoka-cje”, poświęcony wyłącznie literaturze, przygoto-wali przede wszystkim młodzi doktoranci z UW. Otworzył go Maciej Skowera, zastanawiając się „**Co się stało z arcydziełami literatury dziecięcej**”, postrzeganymi często jako przestarzałe, nieprzy-stające do czasów współczesnych. Referat prezen-tował różne formy przystosowania kanonicznych opowieści dla niedorosłych do nowych wzorów ko-rzystania z kultury. Sposoby uwspółcześniania tre-sci arcydzieł m.in.: ich prequely, sequele, parodie, gry wideo, aplikacje na urządzenia mobilne, ada-ptacje filmowe i serialowe autor uznał za niezbęd-ny warunek zainteresowania współczesnych mło-dych ludzi kanonem dla niedorosłych.

Wystąpienie Anny Marii Mik wskazało nawiąza-nia współczesnej literatury dla młodych do tradycji antycznej, podejmowanie gry z Antykiem („**Nowe szaty Antyku**”).

Z kolei Krzysztof Rybak w referacie „**Narra-cje holokaustowi – traumatyzować czy tabu-**



➤ Wystąpienie dr Doroty Grabowskiej



RELACJE

izować?” zastanawiał się nad różnymi sposobami mówienia młodemu czytelnikowi o zagładzie i żydowskich ofiarach II wojny światowej. W prozie historycznej dla niedorośliwych drugiej dekady XXI w. to wiodące zagadnienia. Prelegent rozważał zjawiska wywołania traumy i tabuizowania tematów śmierci i antysemityzmu.

Obraz miasta we współczesnej literaturze dla młodych, jego zmieniającą się tkankę materialną oraz część niematerialną – społeczność, wizje artystyczne, legendy, baśnie – przybliżyło słuchaczom konferencji wystąpienie Marty Niewieczerał **„Nastolatek w labiryncie współczesnego miasta”** proponując wykorzystywanie legend i baśni, dotyczących konkretnej przestrzeni miejskiej – zainteresowanie nimi daje młodemu odbiorcy szansę odkrycia gry z tradycją literacką.

Agnieszka Dobrowolska referat: **„Współczesna proza inicjacyjna: jak rozmawiać o historii najnowszej?”** poświęciła strategiom narracyjnym podejmowanym przez autorów książek, których akcja umieszczona jest w czasie drugiej wojny i okresie PRL. Mówiła, jak strategie te wpływają na zainteresowanie opisywanymi wydarzeniami; jak kształtują wiedzę historyczną młodego pokolenia.

Wystąpienie Aleksandry Korczak **„Co to znaczy <<być dziewczynką>>? Wizerunki niedorośliwych bohaterek w lekturach szkolnych”** charakteryzowało dziewczęce bohaterki lektur klas IV-VI, przede wszystkim zestawu książek do realizacji najnowszej podstawy programowej kształcenia polonistycznego. Rozważania prowadzono z perspektywy studiów nad płcią kulturową (*gender studies*). Referentkę zajmował konstrukt kulturowy opisany jako „mit urody” (za: Naomi Wolf), a także cele i motywacje żeńskich bohaterek oraz ich relacje z otoczeniem.

Wypowiedź Aleksandry Gąsowskiej **„Portrety dorosłych we współczesnych czasopiśmie dla młodzieży”** została zawężona do portretu wielkich artystów w drukowanych mediach.

Referat **„Wielokulturowość w literaturze i wielokulturowość literatury”**, wieńczący pierwszy dzień konferencji, wygłosiła dr Weronika Kostecka (UW). Zanim omówiła różne strategie prezentowania wielokulturowego świata, które mogą eksponować lub zacierać różnice między kulturami, rozróżniła ważne pojęcia: wielokulturowość (nacisk na świadomość wielości i różnorodności kultur; postulat afirmacji tej wielości) i międzykulturowość (dostrzeżenie interakcji i relacji między

różnymi kulturami; postulat pozytywnych relacji). Wśród strategii mówienia o wielokulturowym świecie dr Kostecka wskazała: 1. Opowieści, baśnie i mity „z różnych stron świata”; 2. Spotkania z inną kulturą; 3. Zderzenia z inną kulturą. Pokazała również postkolonialne aspekty literatury dla dzieci i młodzieży.

Drugiego dnia konferencji cykl referatów „Okolice książki: wyzwania” otworzyło wystąpienie Ewy Grudy (MKD) **„Współczesna książka i współczesna psychologia wobec młodzieńczego buntu”**, oparte na przekonaniu psychologów o znaczeniu doświadczenia buntu dla rozwoju młodego człowieka. Wyrazem powszechności i doniosłości tego zjawiska jest wielokrotne nawiązywanie do niego w literaturze przeznaczony dla czytelników w okresie adolescencji, której bohaterowie przeżywają trudny czas sprzeciwu wobec dotychczas akceptowanych norm i zjawisk.

Z kolei Katarzyna Mazur-Lejman (doktorantka UW) wygłosiła referat **„Czytanie dramatu – w kręgu tematycznym współczesnej dramaturgii dla młodzieży”**. Omówiła złożoną tematykę najnowszego dramatu dla młodych, obejmującą współczesne procesy kulturowe i społeczne (poszukiwanie własnej tożsamości, samoakceptacji, ocenianie świata, zmaganie się z towarzyszącym dorastaniu rozkładem wartości), ale także podjęła próbę odpowiedzi na pytanie, czy i jak można włączyć dramat do obiegu czytelniczego młodych dorosłych.

Natomiast Ewelina Rąbkowska (MKD, doktorantka UW) w wystąpieniu **„Współczesna proza inicjacyjna: ludzki świat według zwierząt”** podjęła refleksję o zmianie roli i sposobu podejmowania tematów przyrodniczych w polskiej prozie inicjacyjnej ostatnich 50 lat względem literatury dla młodszego czytelnika i fantastyki. Autorka konstatuje, że przyroda jest zarówno tłem akcji lektury, jak i towarzyszem dorastania bohatera.

Doktorantka Marta Jaworek, (**„Współczesna proza inicjacyjna: motyw dziecka zbawcy”**), zajęła się dwoma typami realizacji motywu dziecka zbawcy: heroiczną – małoletni bohater o niezwykłych zdolnościach ocala ludzkość przed zniewoleniem, zagładą lub niesprawiedliwością społeczną – i „ukrytą” – dziecięcy bohater jest postacią przeciętną, społecznie niewidoczną. Staje jednak przed odpowiedzialnością, która przerosłaby niejednego dorosłego człowieka: np. podejmuje walkę o trwałość rodziny; wchodzi w rolę małego opiekuna nieporadnych życiowo rodziców. Zawsze płaci za to

realne, emocjonalne i psychologiczne koszty. Referentka wskazała rolę, jaką lektura takich tekstów może pełnić w kształtowaniu postaw młodych odbiorców i ich emocji.

Referatową część konferencji zamknęło wystąpienie prof. dr hab. Grzegorza Leszczyńskiego (UW) **„Siedem grzechów głównych przeciwko czytaniu. I cztery cnoty kardynalne”** Prof. Leszczyński – odwołując się do metafory „grzechów głównych” (to, co w postawach dorosłych pośredników utrudnia dostęp młodego pokolenia do książki i biblioteki) oraz „cnot kardynalnych” (to, co dostęp ten prowokuje) – podjął refleksję nad kierunkami zmian postaw i oczekiwań środowisk związanych z książką dla młodego czytelnika. Zmiany te wymusza sytuacja drastycznej i pogłębiającej się zapaści czytelniczej.

W dyskusjach po kolejnych cyklach referatów skupiono się na problemach wielokulturowości i zapaści czytelnictwa młodych. Rozmawiano także o doborze książek przez referentów.

Drugi dzień konferencji to także warsztaty biblioterapeutyczne, proponujące różne techniki integracji młodzieży wokół działań z książką, ciekawe metody organizowania dyskusji tematycznych w małych grupach zadaniowych i na forum większych grup użytkowników bibliotek. Tematyka warsztatów powiązana została z charakterystyką psychospołeczną młodych ludzi i rolą, jaką biblioteka może podjąć w procesie ich dorastania. Uczestnicy konferencji wzięli udział w jednym z trzech warsztatów prowadzonych przez trenerki KLANZY:

■ **Efekt kuli śnieżnej, czyli jak rozmawiać w bibliotece o trudnych sprawach młodych ludzi** (na podstawie książek Jaya Ashera).

Prowadzenie: Grażyna Walczewska-Klimczak i Anna Lipińska.

■ **Wartości, z którymi wiążą się wybory**, zajęcia warsztatowe z wykorzystaniem tekstu Eve Ainsworth *7 dni*, wskazanego przez specjalistów, jako korzystnego dla rozwoju młodego dorosłego.

Prowadzenie: Anna Sadowska i Beata Świderek.

■ **Jeszcze raz o problemie uzależnień... Jesteś w sieci?** Wpływ rzeczywistości wirtualnej na życie nastolatków – na podstawie opowiadania Anny Onichimowskiej *Aki*.

Prowadzenie: Grażyna Sobieska-Szostakiewicz i Magda Sowik.

To dwudniowe spotkanie przyniosło bibliotekarzom wiedzę o literaturze dla młodych ostatnich dziesięciu lat oraz o oczekiwaniach tej wymagającej grupy czytelników wobec lektury. Referenci bowiem odwołali się do najciekawszych książek kilkadziesiątu twórców, zarówno polskich (m.in. M. Szczygielskiego, A. Onichimowskiej, G. Gortata, K. Szymeczki, K. Ryrych), jak i obcych (m.in. J. Greena, J. Ashera, S. Crossan, S. Collins, J.K. Rowling). Poznali nowe, atrakcyjne formy i metody pracy bibliotekarskiej, zachęcające do namysłu zarówno nad uwarunkowaniami postaw młodych wobec lektury, jak i działań dorosłych pośredników z bibliotek i szkół. Usłyszeli głos młodych badaczy literatury, którzy będą wspierać prace bibliotekarzy w XXI w.

\*\*\*

SBP jeszcze w tym roku zapowiada wydanie publikacji obejmującej wybrane referaty tegorocznej konferencji „Młody dorosły w bibliotece – wyzwania, szanse, inspiracje” i ubiegłorocznego sympozjum „Obecność książki w życiu młodego pokolenia”.

dr Danuta Świerczyńska-Jelonek  
Instytut Pedagogiki UW



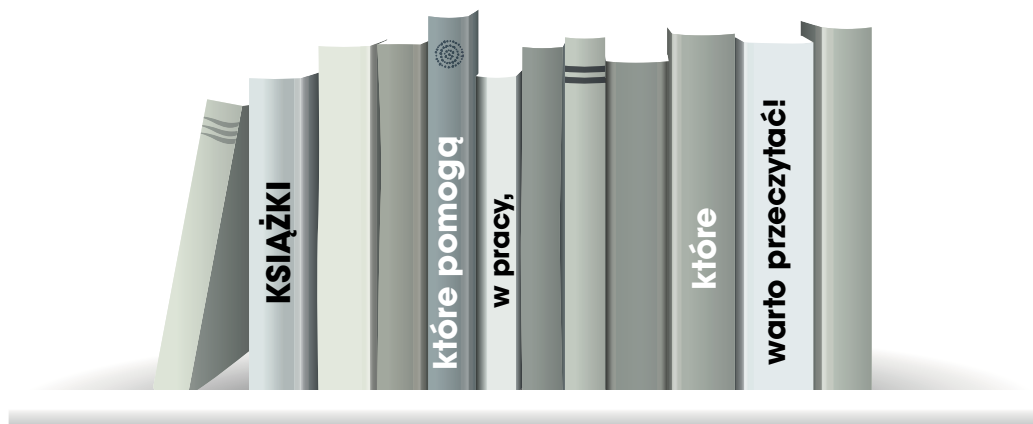
RELACJE



## Olga Tokarczuk laureatką Literackiej Nagrody Nobla

Polska pisarka Olga Tokarczuk została laureatką Literackiej Nagrody Nobla za rok 2018. To pierwszy literacki Nobel dla Polski od 23 lat, gdy w 1996 r. otrzymała go Wisława Szymborska. W roku 2019 drugim laureatem (tym razem za 2019 r., bowiem w bieżącym roku przyznano dwie literackie Nagrody) został Peter Handke, pisarz urodzony w Austrii, a mieszkający we Francji.

Dla literatury polskiej to wielki dzień i powód do dumy.



- **O czym mówią rzeczy? Świat przedmiotów w literaturze dziecięcej i młodzieżowej.** Pod red. Anny Mik, Marty Niewiczerał, Eweliny Rąbkowskiej i Grzegorza Leszczyńskiego. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2019, (Literatura dla Dzieci i Młodzieży, 14), 291 s., ISBN 978-83-65741-28-8.



„Magiczne i pospolite, wartościowe i tandetne, funkcjonalne i zbędne, zachwycające i odrażające, wszechobecne zarówno w otaczającej nas rzeczywistości, jak i we wszystkich dziedzinach sztuki” – o nich są rozważania zawarte w tej książce – o rzeczach. Omówienia zawarte w książce zostały podzielone na trzy bloki tematyczne: *Odpowiednie dać rzeczy – Słowo, Cienie rzeczy i Rzeczy: znaki czasu*. W pierwszej części znajdziemy teksty o sposobach artystycznej kreacji rzeczy w różnych obszarach literackich: literaturze ustnej i pisemnej oraz dramacie. Druga część zawiera teksty, które rozpoznają utwory literackie, w których na plan pierwszy wysuwa się „stygmatyzacja przedmiotów” – spojrzenie na obiekty przez pryzmat niesionych przez nie znaczeń związanych z cierpieniem, identyfikacją kulturową (w tym genderową), zapomnianą historią oraz samotnością. Autorzy tekstów zamieszczonych w trzeciej części poddali analizie metamorfozy znaczeń przypisanych rzeczom. Lektura książki skłoni do innego spojrzenia na rzeczy, które pojawiają się w literaturze dziecięcej i młodzieżowej,

a może nawet zainspiruje do badań nad światem rzeczy w literaturze dla dzieci i młodzieży, a może także w teatrze, kinie, grafice książkowej, komiksie, grach komputerowych, czy reklamie?

- **Przestrzeń i miejsca edukacji dorosłych w Polsce.** Pod red. Moniki Gromadzkiej. Warszawa: Wydawnictwo Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, 2018, 317 s., ISBN 978-83-65591-54-8.



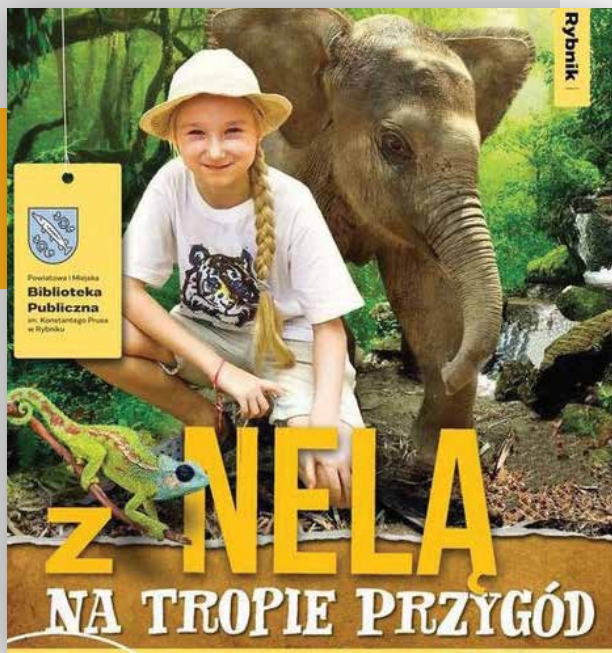
Publikacja dotyczy wybranych problemów związanych z edukacją dorosłych (andragogiką). Bibliotekarzy na pewno zainteresuje tekst Michała Mijała *Gry w szkoleniach wewnętrznych – uwarunkowania mechanizmów rozrywki*. Autor przekonuje, że użycie w szkoleniach odpowiednio dobranych mechanik (stymulujących silne interakcje) daje szansę na lepsze osiągnięcie celów. Ciekawy jest również tekst *Gry dydaktyczne w przestrzeni społecznej – escape room* autorstwa Marty Cieśli, w którym pokoje zagadek zostały opisane z perspektywy rozrywkowej i edukacyjnej. Dorośli są również użytkownikami bibliotek, nie zawsze proponujemy im coś atrakcyjnego i przyciągającego. Publikacja ta dostarczy dużo informacji o edukacji dorosłych i podsuwa inspirujące pomysły na pracę z nimi.

Dorota Grabowska

Tegoroczne wakacje z biblioteką pod nazwą „Z Nelą na tropie przygód” dobiegły końca. Czy młodych czytelników uda się zatrzymać na dłużej w bibliotecznych murach?

Dzieci były zadowolone z wakacyjnych zajęć. Spędziły czas w miłej atmosferze wzajemnej współpracy. Czuć było, że zawiązują między sobą dobre relacje, są wobec siebie tolerancyjni i nie drwią (jak to czasem w grupie bywa) z siebie nawzajem. Integrację grupy najbardziej wzmacniały gry i zabawy podczas zajęć ruchowych, była to także okazja do poznania swojej koleżanki/kolegi, opowiedzenia o sobie, swojej rodzinie. Potwierdzeniem tego niech będzie fakt, że młodzi czytelnicy zapisali się już na Ferie z biblioteką. Myślę, że lepszej rekomendacji nie sposób sobie wymarzyć – podsumowuje Marta Kowalewska-Osada, bibliotekarka z Oddziału dla Dzieci i Młodzieży PiMBP w Rybniku.

Dwudziestu młodych czytelników rybnickiej biblioteki wypełniło Oddział dla Dzieci i Młodzieży swoimi pomysłami. W wakacyjny poniedziałek,



ki Tajlandii pobudziły czytelników do tworzenia butelek sensorycznych z wykorzystaniem ryżu, koralików, makaronu, grochu, kamyczków, plasteliny, świecących, drobnych przedmiotów. Hitem okazało się tworzenie gier planszowych o nazwie „Na tro-



OSRIMODORS - SPRODOWISKO  
BIBLIOTEKA

# DZIECI NA TROPIE NELI

## wakacje w bibliotece rybnickiej

środe i piątek dzieci w wieku 7-12 lat brały udział w zajęciach literackich, plastycznych i ruchowych pod czujnym okiem bibliotekarek.

Każdy tydzień zajęć otwierał rozdział książki *Z Nelą na tropie przygód*, który inspirował dzieci do prac twórczych i zabaw. Czytano m.in. o morskich skarbach Zanzibaru, wulkanach, smakach Tajlandii, dżungli czy podwodnym świecie. Co z tego wynikało?

Metoda dramy zainspirowała bibliotekarzy by wraz z dziećmi tworzyć opowieści ruchowe z wykorzystaniem tekstów wierszy na temat zwierząt. Narzędziami, które posłużyły uczestnikom do tworzenia tych historii były lateksowe rękawiczki i mazaki. Z kolei za pomocą: mąki, soli, oleju, sody, octu i płynu do naczyń dzieci mogły poczuć się jak w laboratorium i tworzyć „wybuchające wulkany”. Sma-

pie przygód”. Dzieci zachwycone pomysłem, z wy piekami na twarzy, zabrały swoje dzieła do domu, by dokończyć zadanie, a później pochwalić się efektem swojej pracy w bibliotece.

Podczas wakacji z biblioteką każdy miał szansę zobaczyć spektakl Teatru Bajkowe Skarbki Śląska pt. „W piekarni mistrza Bartłomieja”, czy plenerowe przedstawienie „O zaczarowanym źródle” na placu zabaw przy Filii nr 18 w dzielnicy Nowiny. Najmłodszy widzowie (mający niespełna rok) bacznie przyglądali się aktorskim poczynaniom występujących.

– Po raz kolejny wakacje z biblioteką pokazały, jak świetną bazą do tworzenia ciekawych zajęć jest literatura dziecięca. Z pewnością za rok to także będzie nasze wyzwanie – dodaje bibliotekarka.

Karolina Doliba

# WYŚCIG na KSIĘŻYC

**Kosmiczna wystawa Planetarium Śląskiego i Biblioteki Śląskiej z okazji 50. rocznicy pierwszego lądowania ludzi na Srebrnym Globie**

20 lipca 1969 r. Neil Armstrong schodząc na powierzchnię księżycowego Morza Spokoju wypowiedział słynne zdanie: „To mały krok dla człowieka, lecz wielki dla ludzkości”. Transmisja z miejsca lądowania Apollo 11 była pierwszym medialnym wydarzeniem o charakterze globalnym. Kroki astronautów na Księżycu śledziły miliardy ludzi. Nie było wśród nich Rosjan. Radziecka telewizja pokazywa-

ła w tym czasie obchody Dnia Metalowca. Przekaz z Księżycy mogli jednak oglądać Polacy. Ci, którzy widzieli na żywo pierwsze kroki na Srebrnym Globie, zapamiętali je do końca życia.

Większość prezentowanych na wystawie fotografii została podpisana przez astronautów i kosmonautów. Zdjęcia pochodzą z kolekcji Wincentego Kandzi z Dusznik Zdroju, który przekazał je Planetarium Śląskiemu w Chorzowie. Kolekcja powstawała przez wiele lat i jest efektem korespondencji, którą pan Wincenty prowadził z NASA oraz bezpośrednio z kosmonautami. W ten sposób udało mu się zebrać także oryginalne autografy wszystkich astronautów misji Apollo. Na wystawie można było zobaczyć również zdjęcia i autografy kosmonautów, biorących udział w radzieckim programie Interkosmos, w ramach którego na orbitę poleciał pierwszy i jedyne jak do tej pory Polak – Mirosław Hermaszewski. Z kolei Agnieszka i Bartosz Plebanowie – małżeństwo modelarzy z Katowic poświęciło wiele godzin, by wzbogacić tę ekspozycję o perfekcyjnie wykonane modele pojazdów kosmicznych. Biblioteka Śląska przygotowała najciekawsze pozycje książkowe poświęcone astronautyce.

Dla wielu ludzi fakt, że od 1972 r. nie powróciliśmy na Księżyc, może stanowić rozczarowa-





nie. Gdzie jest ów „wielki krok”, o którym mówi Neil Armstrong? Jednak bez technologii stworzonych na potrzeby wyścigu na Księżyc świat XXI w. wyglądałby inaczej. Owocem programów Merkury, Gemini i Apollo są m.in. nowoczesne technologie informacyjne, mikroelektronika, telemetria medyczna i nowe materiały, z których korzystamy na co dzień. Do dziś najbardziej niezwykła wyprawa w historii ludzkości inspirowała kolejne pokolenia mieszkańców naszej planety. Słynne zdjęcie astronauty na Księżycu stało się jednym z symboli popkultury. Wbrew powszechnej opinii przedstawia ono jednak pierwszego człowieka na Księżycu. To Buzz Aldrin – drugi członek załogi Apollo 11. Kiedy jednak spojrzymy na odbicie w szybie hełmu Aldrina, zobaczymy sylwetkę Neila Armstronga robiącego mu zdjęcie.

W trakcie wernisażu, który odbył się 19 lipca 2019 r. w Bibliotece Śląskiej, Jarosław Juszkiewicz – kurator wystawy z ramienia Planetarium Śląskiego, przybliżył zgromadzonej licznie publiczności meandry kosmicznych wypraw. Przytoczył wiele fascynujących historii, czasem mało znanych – zdarzały się bowiem w kosmosie chwile dramatyczne,



ale nie brakowało także momentów humorystycznych i zaskakujących. Dowiedzieliśmy się o zwiędniętych pasażerach stacji orbitalnej Skylab – pajęczycach Anicie i Arabeli i o tym jak zwykły katar może skutecznie wyeliminować astronautę z podróży kosmicznych. Dzieci i dorośli mieli także sposobność, aby obejrzeć specjalny pokaz prezentowany w planetarium mobilnym.

Wystawa była czynna od 1 do 31 lipca 2019 r. w gmachu głównym Biblioteki Śląskiej przy placu Rady Europy 1 w Katowicach.

Wydarzenie objęli patronatem: Polskie Radio Katowice, Śląski Festiwal Nauki Katowice, Gazeta Uniwersytecka Uniwersytetu Śląskiego, Przystanek Nauka.

**Materiały i zdjęcia z Biblioteki Śląskiej**



UN

BIBLIOTEKA - SPACEDOWISKO

# 8 nowel na Zamku w Bytowie

**czyli jak  
Narodowe Czytanie promuje  
czytelnicтво i integruje  
społeczność**

Jak powszechnie wiadomo, czytanie przynosi wiele korzyści: wzbogaca słownictwo, pogłębia wiedzę, porusza wyobraźnię, wspomaga koncentrację i poprawia pamięć, a nawet rozwija empatię. Rolą każdej biblioteki jest zatem nie tylko udostępnianie zgromadzonych książek, ale przede wszystkim promocja czytelnictwa, które według najnowszych badań nie spada już w tak szybkim tempie, to jednak nadal nie wzrasta.

Śmiało można stwierdzić, że czytanie w Polsce zarezerwowane jest dla nielicznych. Dlatego tak ważne są działania na rzecz stałego wzrostu czytelnictwa. Działania marketingowe stosowane w bibliotekach to konieczność. Dziś każdy produkt wymaga promocji. Promować powinno się nie tylko książki, ale przede wszystkim czytanie i biblioteki. Ogólnopolskie imprezy, promujące wspólne czytanie, są ku temu dobrą okazją. Akcja Narodowe Czytanie, która ma służyć promocji polskiej literatury i klasyki, daje bibliotekarzom szerokie spectrum działania. Można zorganizować kameralne czytanie narodowych utworów z udziałem kilku zapro-

szonych gości, które przy ciekawej aranżacji i niekonwencjonalnym wykonaniu oraz przy transmisji wideo na portalu społecznościowym może przyciągnąć więcej widzów niż zorganizowany z wielkim rozmachem event w otwartej przestrzeni dla kilkudziesięciu osób. Nieważna jest forma, ważne, aby jak najwięcej bibliotek włączyło się w ogólnopolską akcję. Wsłuchując się w opinie niektórych bibliotekarzy oraz samorządowców, co do złego terminu akcji, czy doboru lektur, które nie wychodzą poza kanon lektur szkolnych, pojawia się pytanie: czy to konstruktywna krytyka, czy łatwe usprawiedliwienie niechęci? Powinniśmy wykorzystać każdą okazję, aby działać na rzecz podniesienia czytelnictwa, a ogólnopolska akcja Narodowe Czytanie jest ku temu najlepszą okazją.

Narodowe Czytanie 2019 zorganizowano w ponad 3000 bibliotek w Polsce i 31 innych krajach. To największa akcja czytelnicza, która przy odpowiednim podejściu i organizacji, nawet niskobudżetowych nakładach, daje ogromne możliwości. Nie tylko może promować kulturę żywego słowa, budować więzi, ale także może być dobrą formą integracji wszystkich instytucji współorganizujących akcję. Tak właśnie dzieje się w Bytowie, gdzie od samego początku, rokrocznie imprezę koordynuje Biblioteka Miejska. Ideą Narodowego Czytania w Byto-





wie organizowanego przez pracowników biblioteki jest przede wszystkim wyjście do ludzi, dlatego też wydarzenie to odbywa się w otwartej przestrzeni miejskiej. Działanie to ma zaintrygować, zaciekawić i zintegrować lokalną społeczność. Każde Narodowe Czytanie w Bytowie to wielkie wydarzenie, w którym licznie uczestniczą mieszkańcy i turyści, w tym także zagraniczni.

7 września 2019 r. w sobotę zainaugurowano Narodowe Czytanie w kraju i za granicą. W wyjątkowej scenarii Dziedzińca Zamku, pośród duchów historii, przeczytano fragmenty ośmiu nowel, których liczba nawiązywała do 8 edycji ogólnopolskiej akcji promującej czytelnictwo. Nie jedną, nie dwie, a wszystkie zaproponowane przez Parę Prezydencką. Mało tego, do każdej z nich przygotowano odpowiednią scenografię. Była atrapa katarynki, wigwam indiański, stara maszyna do szycia, pompa strażacka, pług. Elementy często wykonane przez bibliotekarzy na potrzeby akcji, przyniesione z domów, wypożyczone z zaprzyjaźnionych z biblioteką instytucji. W aranżację zamkowej przestrzeni włączyło się wiele osób: muzealnicy, strażacy, czytelnicy. Przygotowana dekoracja pozwoliła przenieść się zgromadzonym gościom w świat bliski bohaterom nowel. Dodatkową atrakcją były specjalnie uszyte przez pracowników biblioteki historyczne stroje, nie wypożyczone z teatru, nie kupione, tylko własnoręcznie wykonane.

Fragmenty nowel zgromadzonym przeczytali:

- ❑ Ryszard Sylka, burmistrz Bytowa – Henryk Rzewuski, *Sawa (z cyklu: Pamiątki Soplisy)*;
- ❑ Jacek Czapiewski, wiceburmistrz Bytowa – Stefan Żeromski, *Rozdzióbią nas kruki, wrony...*;
- ❑ Gabriela Pluto-Prądzińska, kustosz Muzeum Zachodniokaszubskiego w Bytowie – Maria Koponicka, *Dym*;
- ❑ Marta Durawa, technik ds. organizacyjno-kadrowych oraz Wiesław Pupka Lipinski, starszy ogniomistrz z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Bytowie – Bruno Schulz, *Mój ojciec wstępuje do strażaków* (ze zbioru: *Sanatorium pod Klepsydrą*);
- ❑ Lucyna Rakowicz, kierownik Centrum Integracji Społecznej w Bytowie – Bolesław Prus, *Katarynka*;
- ❑ Helena Hryndzio, bibliotekarka Biblioteki Miejskiej w Bytowie – Eliza Orzeszkowa, *Dobra Pani*;
- ❑ Sławomir Kosmański, rodowity bytowiak, koordynator Oddziału Chirurgii Ogólnej Szpitala

Specjalistycznego w Prabutach – Henryk Sienkiewicz, *Sachem*;

- ❑ Grażyna Kikcio, kierownik Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Słupsku Filii nr 1 w Bytowie – Władysław Stanisław Reymont, *Orka*.

Atrakcją wydarzenia był quiz ze znajomości nowel. O tym, że warto z uwagą słuchać, przekonali się nagrodzeni słuchacze. Nagrodami za prawidłowe odpowiedzi były specjalnie zakupione na tę okazję książki z odbitą pieczęcią, przesłaną przez Kancelarię Prezydenta RP. Książki otrzymali również wszyscy czytający fragmenty nowel. Blisko 100 osób... tytułu mieszkańców i turystów wzięło udział w Narodowym Czytaniu zorganizowanym przez pracowników Biblioteki Miejskiej w Bytowie. Bez wątpienia była to największa i najpiękniejsza impreza czytelnicza w regionie... ze względu na współpracę wielu osób i instytucji. Dobrą akcją można zrealizować w wielkim stylu, niewielkim kosztem... wystarczy chcieć, ale przede wszystkim dostrzec potencjał możliwości jaką ona daje. Promujemy książkę, czytelnictwo, bibliotekę, a przede wszystkim integrujemy instytucje kultury działające w regionie.

\*\*\*

Akcja Narodowe Czytanie organizowana jest przez Prezydenta RP od 2012 r. Została zainicjowana wspólną lekturą *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza. W 2013 r. w całej Polsce odbyło się czytanie dzieł Aleksandra Fredry, a podczas następnych edycji przeczytano kolejno: „Trylogię” Henryka Sienkiewicza oraz *Lalkę* Bolesława Prusa. W 2016 r. Andrzej Duda i Agata Kornhauser-Duda rozpoczęły Narodowe Czytanie *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza w warszawskim Ogrodzie Saskim. W 2017 r. lekturą Narodowego Czytania było *Wesele* Stanisława Wyspiańskiego. W ubiegłym roku zaprezentowane zostały powstałe na przestrzeni wieków teksty, zaliczane do kanonu polskiej literatury patriotycznej.

Jacek Prądziński  
Biblioteka Miejska w Bytowie



# OCZKO W GŁOWIE

## zgorzeleckich bibliotekarzy

Nie maleje w przygranicznym Zgorzelcu zainteresowanie mieszkańców Narodowym Czytaniem. 7 sierpnia br. publiczność także dopisała, chociaż ze względu na pogodę, piękny parkowy plener – jako zwyczajowe już miejsce czytelnicy biesiady – został zamieniony na salę widowiskową domu kultury.

Naszym sposobem na utrzymywanie, a nawet wzrost, zainteresowania zgorzelczan publicznym Narodowym Czytaniem jest przemyślana i sprawdzona przez kolejne lata organizacja. Co roku zapraszamy do udziału w naszej imprezie wywodzących się z naszego miasta ludzi kultury. W 8. Narodowym Czytaniu (7 września) rolę osoby prowadzącej powierzyliśmy aktorowi i tancerzowi Adrianowi Koszewskiemu, a o oprawę muzyczną – zawsze czytaniu towarzyszy muzyka – poprosiliśmy pianistkę Annę Lipiak. Zarówno zaproszeni artyści, jak i mieszkańcy wyrażają zadowolenie z tych wspólnych spotkań, często są to spotkania po wielu latach. Zapraszani artyści pracują dziś w Polsce, to znaczy w większych ośrodkach kulturalnych i miejskich. „Kolejnym narzędziem – poza działaniami reklamowymi jak: artykuły w mediach, duże plakaty i okazjonalne, papierowe zaproszenia dostarczane do stałych uczestników wydarzeń organizowanych przez bibliotekę – jest szczegółowy scenariusz wydarzenia, zawierający nie tylko plan czytań, ale także szereg informacji z historii literatury oraz ciekawostki dotyczące autorów i ich książek” – powiedziała dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zgorzelcu Krystyna Radzięta.

Rzeczywiście, tworzony scenariusz oraz przygotowane wydruki fragmentów tekstów do czytania są pomocne w panowaniu nad żywiołem. Deklarujący swój udział w publicznym czytaniu zapraszani są wcześniej. Otrzymują wybrane i przygotowane przez bibliotekarzy teksty – po-

zwala to na przygotowanie się ochotników do publicznego wystąpienia. Także osoba prowadząca ma wcześniejszy wgląd do scenariusza. Jest to ważne, ponieważ – tradycyjnie – naszemu czytaniu towarzyszy quiz literacki (z nagrodami książkowymi) dotyczący czytanych fragmentów, a ponadto każda osoba czytająca otrzymuje medal pamiątkowy – inny na każdą kolejną edycję Narodowego Czytania. Oczywiście scenariusz przewiduje także spontaniczne uczestnictwo w czytaniu każdej chętnej osoby – zawsze są przygotowane teksty dla osób zgłaszających się ad hoc.

Tak organizowane kolejne Narodowe Czytania zyskały uznanie społeczności lokalnej – świadczy o tym duże zainteresowanie mieszkańców, uczniów i nauczycieli szkół, a także przedstawiceli samorządów, stowarzyszeń i organizacji pozarządowych. W Narodowym Czytaniu 2019 czytało w sumie 21 osób, a na widowni zasiadło ponad 100 widzów. Można śmiało powiedzieć, że w Zgorzelcu nastąpiła moda na Narodowe Czytanie.

Marek Żytomirski  
Miejska Biblioteka Publiczna w Zgorzelcu



## OTWARCIĘ NOWEJ SIEDZIBY MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ

# – CENTRUM WIEDZY W BOLESŁAWCU



BIBLIOTEKA - ŚRODOWISKO

**Rok 2018 zapisze się trwale, zarówno na kartach historii Miejskiej Biblioteki Publicznej, jak i kartach historii miasta Bolesławiec. 15 października 2018 r. miało miejsce uroczyste otwarcie nowej siedziby Miejskiej Biblioteki Publicznej – Centrum Wiedzy, która jest obiektem na miarę XXI w., symbolem nowoczesnego miasta.**

Nowa siedziba biblioteki powstała w ramach projektu pn. „Centrum Wiedzy – adaptacja pomieszczeń byłego domu handlowego na cele publiczne w Bolesławcu”, który objął remont i adaptację zdegradowanego budynku dawnego domu handlowego, w celu nadania mu nowych funkcji społecznych: kulturalnej, edukacyjnej i informacyjnej. Koszt remontu został pokryty ze środków gminy miejskiej Bolesławiec oraz z dofinansowania ze

środków Unii Europejskiej – Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego 2014-2020.

Podczas otwarcia, licznie zgromadzonych zachwyli spektakularny pokaz laserowy, multimedialna prezentacja, fontanna do muzyki oraz pokaz przygotowany przez Centrum Nauki Kopernik pt. „Umysł przyłapany”. Wszyscy chętni mogli zwiedzić budynek, zobaczyć pomieszczenia wyposażone w multimedialną infrastrukturę edukacyjną z podłogą i ekranami interaktywnymi oraz sale warsztatowe i przestrzenie do spędzania wolnego czasu, wypożyczalnię i czytelnię dla dorosłych, oddział dla dzieci i młodzieży.

▲ Fot. w artykule z archiwum biblioteki



Indywidualny charakter nadało obiektowi oryginalne wykończenie i nowoczesne wyposażenie takie jak: regały z siedziskami, liczne pufy i siedziska, pozwalające zaszyć się w dowolnym miejscu i skupić się na lekturze. Domki przeznaczone do pracy indywidualnej zachęcają do spędzenia tu czasu w miłym towarzystwie, a „wyspa” ze stanowiskami komputerowymi izoluje pracujących od innych użytkowników. Dominują żywe kolory i ciekawe aranżacje dekoracyjne. Wszystkie te elementy tworzą przyjazne i ciekawe miejsce zarówno dla młodych, jak i dojrzałych wiekiem ludzi. W przyszłości przewidziane jest stworzenie kafejki literackiej z kącikiem prasowym.

W nowo powstałej multimedialnej przestrzeni – Centrum Wiedzy – organizowane są zajęcia edukacyjne z wykorzystaniem interaktywnych ekranów dotykowych, podłogi interaktywnej, skierowane do różnych grup wiekowych. Zajęcia „Technika dla smyka”, „Badanie przez poznawanie”, „A jednak się kręci” to atrakcyjne formy zajęć, z których chętnie korzystają przedszkola, szkoły podstawowe oraz szkoły średnie. „Poznaj moc nauki” oraz „Odkrywanie przez dotykanie” to blok zajęć dla specjalnych grup użytkowników, dla uczniów Powiatowego Zespołu Szkół i Placówek Specjalnych oraz dla uczestników Domów Środowiskowych, dla seniorów i członków klubów działających przy bibliotece. „Rodzinne soboty” to czas, kiedy to dzieci z rodzicami, dziadkami mogą wykorzystać salę multimedialną do aktywnego, wspólnego spędzania wolnego czasu. Realizowane są warsztaty i szkolenia dla seniorów: tworzenie blogów indywidualnych; tworzenie fotobloga „Kronika chwil minionych”, który jest zapisem wspomnień i obrazujących je fotografii; spotkania Koła Filmowego, podczas których uczestnicy uczą się samodzielnego tworzenia krótkich filmów i zamieszczania ich w sieci; spotkania malarskie, poetyckie, grafika tradycyjna i komputerowa, publikowanie prac artystycznych w sieci – to tematyka spotkań członków

„Galerii pod książkami”. Swoje miejsce znaleźli tutaj również członkowie Klubu Brydża Sportowego.

Dużą popularnością cieszą się wykłady i warsztaty z różnych dziedzin wiedzy. Ich tematyka dobiegana jest pod kątem zapotrzebowania i zainteresowań, które udaje się pracownikom zaobserwować wśród użytkowników. Jednym z takich wykładów jest cykl spotkań pn. „Prawo bliżej nas”, na których poruszane są zagadnienia prawa w życiu codziennym, takie jak dziedziczenie ustawowe, czy też własność i prawa z nią związane. Propagowanie zdrowego stylu życia i żywienia były tematem warsztatów kulinarnych z Katarzyną Gubałą, autorką książek *Warzywa górą* oraz *Wege w kwadrans*.

Ogromne zainteresowanie wzbudza bogata oferta skierowana do młodych użytkowników. Odbyły się warsztaty z kodowania i programowania pn. „Młody programista” oraz „Twój Robot”; „Młody laborant” to zrealizowane warsztaty przyrodniczo-chemiczno-fizyczne, wykorzystujące proste doświadczenia laboratoryjne w celu przekazania wiedzy. Na warsztatach rysunku „Młody grafik” młodzież dowiedziała się, jak osiągnąć spektakular-



ny efekt poprzez kilka prostych kresek. Warsztaty z druku 3D „Świat w trójwymiarze” przybliżyły tajniki jednej z drukarek oraz możliwości druku 3D. Zdobytą wiedzę pozwoliła na samodzielne wykonanie projektu i jego wydrukowanie. Pokazy edukacyjne „Wejść w świat VR” za pomocą specjalnych gogli przeniosły uczestników do wykreowanej komputerowo przestrzeni – rzeczywistości. Odwiedzane wirtualnie miejsca mogą być realne, jak i fikcyjne.

Zarówno Centrum Wiedzy, jak i Sala Warsztatowa są doskonałymi miejscami, zachęcającymi do spotkań klubów, które już istniały i działały przy MBP-CW od lat oraz dla takich, które licznie powstają w nowej siedzibie. Swą działalność kontynuują Dyskusyjne Kluby Książki: dla dorosłych i dzieci, Klub Głuchego Czytelnika, czy też Klub Miłośników Poezji, który spotyka się w Filii nr 1. Dla miłośników zdrowego żywienia, zdrowego stylu życia, poszukujących wskazówek w wartościowej lekturze powstał Klub Vegefani, który cieszy się rosnącą popularnością. Satysfakcjonujące jest to, że młodzież znalazła w MBP-CW przyjazne dla siebie miejsce, że chętnie tu przebywa i chce realizować swoje pomysły, pasje i zainteresowania. Członkowie Dyskusyjnego Klubu Książki Młodzieżowej mianowali się „Stowarzyszeniem (nie)poważnych literatów”. Inna grupa spotyka się na sesjach gier RPG w ramach Klubu Sfery Fantasy. Miłośnicy rocka, punku, metalu utworzyli Dyskusyjny Klub Muzyczny „Ciemna strona muzyki” i spotykają się z ludźmi o podobnych zainteresowaniach, wymieniając poglądy.

Księgozbiór Wypożyczalni i Czytelni dla dorosłych został zlokalizowany na I piętrze. Ponadto użytkownicy mają tu możliwość skorzystania z zacisznych miejsc do pracy indywidualnej, przy pry-



watnych laptopach oraz na stanowiskach komputerowych z dostępem do internetu. Oddział dla dzieci oraz zbiory Mediateki usytuowano na II piętrze. Młodzi użytkownicy również mogą skorzystać tutaj ze stanowisk komputerowych w pięknie zaaranżowanej, kolorowej i przyjaznej dla nich scenarii. Najmłodsze dzieci uwielbiają specjalnie dla nich przygotowany pokój, w którym królują bajki, baśnie, książki-zabawki, książki do nauki czytania oraz lektury do pierwszych prób samodzielnego czytania. Kąciok ten jest również wykorzystywany do zabawy i wspólnego spędzania czasu dzieci i ich rodziców czy dziadków. Korzystając ze zgromadzonych zabawek, w przytulnych warunkach, w sposób naturalny „wsiąkają” w kulturę i nawyk czytania, obcują z literaturą, uczą się właściwego zachowania, poszanowania książek, nawiązywania kontaktów interpersonalnych. Organizowanie spotkań z głośnym czytaniem dla grup przedszkolnych stwarza szansę na wychowanie przyszłych pokoleń czytelników, świadomych odbiorców literatury i kultury.

Coraz bogatszy jest zbiór gier planszowych oraz gier na konsole. Można z nich skorzystać na miejscu, a także wypożyczyć do domu.

Zgromadzone zbiory Mediateki, udostępniane również na II piętrze, adresowane są zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. Znajdują się w nich audiobooki z literaturą piękną oraz popularnonaukową; najnowsze tytuły filmów na DVD, klasyka filmowa, filmy rodzinne, historyczne, komedie, dramaty; muzyka poważna, popularna, jazz, rock na płytach CD. Oprócz tradycyjnego księgozbioru, biblioteka oferuje dostęp do baz z elektronicznymi zbiorami, które można czytać na takich nośnikach jak: laptopy, czytniki, tablety czy też smartfony. Jest to doskonała alternatywa dla książki drukowanej, jej uzupełnienie i poszerzenie oferty czytelniczej. Baza Legimi zapewnia dostęp do bogatej oferty nowości wydawniczych, bestsellerów rynkowych, do lektur szkolnych, literatury pięknej



**BIBLIOTEKA - ŚRODOWISKO**





## BIBLIOTEKA - ŚRODOWISKO

i popularnonaukowej, literatury faktu i wielu innych. Z kolei w czytelni [ibuki.pl](http://ibuki.pl) czekają książki naukowe, podręczniki akademickie, poradniki z wielu dziedzin wiedzy. Dla użytkowników niewidomych i niedowidzących są do dyspozycji Czytaki – urządzenia do odsłuchu książek, wraz z bogatą ofertą tytułów.

Sala warsztatowa na II piętrze, to kolejne miejsce na realizację ciekawych, kreatywnych działań. Odbývają się tu e-szkolenia dla seniorów, spotkania klubów oraz zajęcia plastyczne dla dzieci i inne. Od wielu lat przygotowywana jest ciekawa oferta zajęć na okres ferii zimowych. Dzieci biorą udział w atrakcyjnych, dostosowanych do ich potrzeb i możliwości, zajęciach plastycznych, zabawach, łamigłówkach, grach i konkursach. Co roku również ogłaszane są konkursy plastyczne, zwieńczone wystawami.

Biblioteka przez swoje już ponad siedemdziesięciolecie istnienia dawała możliwość wychowania kolejnych pokoleń czytelników, świadomych odbiorców kultury. Poprzez dzisiejszą ofertę MBP-CW stara się inspirować i pobudzać do zdobywania wiedzy, a nowa przestrzeń umożliwia dotarcie

do jeszcze większej grupy użytkowników, pozwala przeciwdziałać wykluczeniu cyfrowemu i informacyjnemu, przełamywać bariery technologiczne. Jest oknem na świat nie tylko literatury, ale wiedzy i nauki szeroko pojętej. Jest miejscem, gdzie można skorzystać z książek drukowanych i elektronicznych, z internetu, nowoczesnych technologii i informacji, gdzie każdy ma dostęp do wiedzy i nauki, ale również, gdzie można ciekawie spędzić wolny czas, spotkać ludzi o podobnych zainteresowaniach, wymienić się doświadczeniami.

Z dniem 15 października 2018 r. bolesławiecka biblioteka rozpoczęła nowy rozdział w swojej, liczącej już 73 lata, historii. Zmienił się adres. Od tego dnia jest ona zlokalizowana przy ul. Bartosza Głowackiego 5, zmieniła się również nazwa. Obecnie brzmi ona – Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Kamila Norwida – Centrum Wiedzy w Bolesławcu. Po krótkim zamknięciu, związanym z przeprowadzką, wznowiła swą działalność w nowej siedzibie i z poszerzoną ofertą kulturalno-edukacyjną. Głównym celem powstania nowej siedziby Biblioteki – Centrum Wiedzy było utworzenie przestrzeni umożliwiającej organizację i realizację projektów edukacyjnych, kulturalnych i rozrywkowych oraz łatwiejszy dostęp do informacji. Każdy może znaleźć tutaj coś interesującego dla siebie. To placówka nowoczesna, łamiąca stereotypy. Współczesna biblioteka nie służy już jedynie wypożyczaniu książek, ale jest również miejscem twórczego spędzania czasu, miejscem spotkań, które łączy edukację z hobby. Oferta MBP-CW jest bardzo bogata i atrakcyjna, skierowana do różnych grup odbiorców.

**Marzena Czułajewska**  
MBP-CW w Bolesławcu



# Felieton



## „Siedemdziesiątka” jest SUPER!

Tak mi się zdarzyło, że ostatnio gratulowano mi z okazji 30-lecia zawodowej egzystencji, a koleżanki z pracy wyliczyły, że w bibliotece przepracowałam: 15 778 080 minut... i płakać i śmiać mi się chciało! I w jednym i w drugim przypadku trochę ze wzruszenia, trochę z sentymentu, trochę z rozpaczki, że tyle lat już za mną a trochę ze zdumienia... bo czułam się podczas gratulacji jak wielki, ba! nawet gigantyczny dinozaur (nie o gabaryt fizyczny tu chodzi), tak mentalnie... że można w jednym miejscu, tyle lat... i o dziwo – dalej jest power! Jubileusz to brzmi dumnie! O czym świadczy?, że to ważna, okrągła rocznica jakiegoś wydarzenia... Mało kto chyba wie, że samo [...] słowo *jubileusz* pochodzi od hebrajskiego *jöbël* o znaczeniu 'baran' [...] W wyniku zmiany metonimicznej *jöbël* zaczęło znaczyć 'barani róg' – taki, w jaki Izraelici dęli, aby obwieścić obchody roku jubileuszowego, świętowanego raz na pięćdziesiąt lat[...] Chrześcijaństwo lata jubileuszowe świętuje co najmniej od roku 1300, gdy obchody te oficjalnie wprowadził papież Bonifacy VIII [...] Laicyzacja jubileuszu zbiegła się z jego egalitarnością, przejawiającą się w tym, że zasadniczo każdy może świętować swój jubileusz, mieć swój rok jubileuszowy [...] <https://depot.ceon.pl>

Mnie stuknęła zawodowa „trzydziestka”, a PORADNIKOWI „siedemdziesiątka”. Nieźle! Takie oka-

zje zawsze skłaniają nas do refleksji i chcąc nie chcąc pewnych podsumowań. Będzie więc na poważnie...

Przez lata PORADNIK BIBLIOTEKARZA ewaluował. Od 1949 r. pismo przeszło szereg zmian... i to dobrze, bo zmiany w życiu są potrzebne i konieczne. Nie będę rozwodziła się nad tymi przemianami, bo na pewno zrobi to ktoś inny, dużo, dużo lepiej w monograficznym artykule. Ja pozwolę sobie skupić się na mojej „działce” – współpracy z szacownym zespołem redakcyjnym i mam nadzieję z szerokim gronem czytających moje felietony bibliotekarzy. A poprzedników miałam zacnych... na początku lat 80. XX w. ukazywały się felietony Juliusza Wasilewskiego i satyryczne teksty Emeryka. Kiedy poproszono mnie o współpracę, bałam się, że nie podołam, że będzie wstyd... Wstydu nie ma, jest za to satysfakcja i ogromna przyjemność współpracy z tak zacnym piśmem i ludźmi, którzy je tworzą. W tym miejscu – taki mały felietonistyczny remanencik.

Felieton – to specyficzny rodzaj publicystyki, może być trudny warsztatowo bo, mimo iż lekki w formie, *utrzymany jest w osobistym tonie i ujawnia osobisty punkt widzenia autora*. Pisać lubiłam zawsze... w szkole podstawowej „czatowałam” na

sprawdzianach z j. polskiego na temat: *dopisz losy bohaterów...* pamiętam, że najlepiej poszło mi z dalszym życiem Zbyszka i Jagienki z *Krzyżaków* H. Sienkiewicza. Po drodze były konkursy literackie, gdzie również folgowałam swojej wyobraźni, a potem matura, podczas której wyżyłam się w temacie ojczystej przyrody... potem już w okresie pracy w bibliotece i studiów bibliotekarskich zawsze gdzieś odnajdywałam się w słowie pisanim (a i mówionym też – jak twierdzą Ci co mnie znają – mam gadane podobno!). Okres sprzed 20 lat, równoległej pracy w tygodniku lokalnym, wspominam z rozrzewnieniem, ale i z przeświadczeniem dotknięcia profesjonalnego dziennikarstwa. Z kolei zakończoną z racji zamknięcia pisma kilka lat temu współpracę z miejskim miesięcznikiem i moje autorskie w nim rubryki *Noty biblioredakтора* i *Na regale* – traktowałam jako nieustanne pole ćwiczeń słowem i literą, podobnie jak kontynuowaną obecnie współpracę z *Telewizją Lokalną*. Praca w promocji i nowe media internetowe dostarczyły kolejnych bodźców do pisania, aż nadszedł bodajże rok 2015, kiedy moje kontakty z PORADNIKIEM zaczęły być częstsze. Od artykułów dotyczących działalności mojej macierzystej biblioteki, po obecnie drukowane felietony. W tym miejscu mogę powiedzieć tylko Dziękuję! Bo to bardzo ważny dla mnie i rozwijający etap...

Co do wieku, stażu, jubileuszy... słowem co do upływu czasu... podziwiam zawsze starsze panie lub panów mocno posuniętych wiekiem w oczach których widzę iskierki, młodzieńczy błysk w oku, którzy duchem wciąż są młodzi i wciąż mają apetyt na życie. Z rozczuleniem patrzę na staruszków trzymających się za ręce z wieloletnim stażem życia. Wiek i lata dzisiaj już nie kojarzą mi się ze starością, ale z mądrością i dojrzałością. Zakończę fragmentem z literatury (bo mam to we krwi), przytaczając piękny i mądry cytat z książki, którą kocham „nad życie” – *Solo* Soni Raduńskiej. Na każdej stronie zgadzam się z przemyśleniami autorki, czuję każde słowo... [...] *Jesteśmy jak śliwki węgierki wiszące na drzewie w październiku: trochę już podmarznęte, zmarszczone, ale najsłodsze i gęste od treści [...]*

I tej nieustannej, profesjonalnej, mądrej i gęstej treści życzę wciąż całemu Zespołowi PORADNIKA BIBLIOTEKARZA. „Siedemdziesiątka” jest SUPER!

**Olga Nowicka**  
Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie



**Emocje to bardzo trudny temat zarówno dla dzieci, młodzieży, jak i dorosłych. Od najmłodszych lat warto nauczyć się akceptować swoje emocje, potrzeby, nie zapominając przy tym, że inni też mają uczucia, które powinniśmy szanować.**

Na temat emocji dzieci mają bardzo dużo do powiedzenia. Dzięki odpowiednio dobranej literaturze młodzi ludzie mają możliwość utożsamiania się z głównym bohaterem opowiadania, a co za tym idzie chętnie opowiadają o swoich własnych przeżyciach i doświadczeniach.

Niniejszy scenariusz może posłużyć jako wstęp do rozmowy z dzieckiem o emocjach. Warto wytłumaczyć młodemu człowiekowi, że oprócz gniewu, radości czy też smutku istnieją takie uczucia jak wstyd czy też rozczarowanie. Wykorzystując proponowane ćwiczenia i zabawy możemy spróbować wytłumaczyć dziecku, jakie emocje są negatywne a jakie pozytywne, a także jak sobie z nimi radzić.

### Cele zajęć

#### Cel główny

- rozwijanie umiejętności nazywania i rozpoznawania emocji,
- uświadomienie dzieciom wartości wynikających z poznania i zrozumienia własnych emocji oraz uczuć innych osób,
- kształtowanie i wzmacnianie poczucia własnej wartości,
- doskonalenie umiejętności radzenia sobie z własnymi emocjami,
- nabywanie umiejętności wyrażania uczuć.

#### Cele szczegółowe

Uczeń:

- posiada podstawową wiedzę na temat emocji;
- potrafi rozpoznawać i nazywać emocje np. smutek, radość, złość;



# teraz czuję? mnie irytuje, a co raduje?



- rozumie i akceptuje uczucia innych;
- bierze aktywny udział w zabawach zaproponowanych przez prowadzącego.

#### Wiek i grupa uczestników:

grupa dzieci 10-25 osób w wieku 8-10 lat.

#### Czas pracy – 2 h.

**Formy pracy:** zabawy ruchowe, dyskusja, origami, pantonima.

#### Metody pracy:

- metody aktywizujące: Wycieczka, Kąpiel, Krasnoludek, Burza mózgów, Linia na podłodze, Niedokończone zdania,
- pedagogika zabawy: Podróż do krainy uczuć,
- praca twórcza – origami,
- pantomima.

#### Materiały dodatkowe:

- książka Marcina Brykczyńskiego i Ewy Poklewskiej-Kozięłto *Co się kryje w sercu na dnie? Kto przeczyta ten odgadnie*;
- książka *Wielka księga emocji*. Esteve Pujol, Bisquerra Alzina Pons Rafael;
- książka Rosemarie Portmann *Gry i zabawy przeciwko agresji*;
- tablica lub papier pakowy 1300x1000 mm;
- kartki A4;
- kolorowa kreda;
- mała piłeczka, maskotka, zabawka;
- długopisy;
- kredki – żółta i niebieska.

**Warunki techniczne:** przestronna sala, ławki, krzeselka.

#### Przebieg spotkania

##### Wprowadzenie

- „Wycieczka”  
Wybieramy się na wycieczkę i każdy coś pakuje do plecaka. Każdy wkłada jedną rzecz na pierwszą literę swojego imienia i mówi co spowodowało, że wybrał właśnie to, np. „Ja Kasia zabieram na wycieczkę książkę, ponieważ będę chciała czytać” – i podajemy plecak osobie po swojej lewej stronie itd.
- „Kąpiel”  
Uczestnicy warsztatów siedzą w kole. Każde dziecko otrzymuje kartonik z nazwą jednego z przyborów potrzebnych do mycia np. gąbka, ręcznik, mydło. Na hasło kąpiel” wszyscy uczestnicy zabawy zamieniają się miejscami.
- „Krasnoludek” – rzucamy piłkę do osoby siedzącej w kole i prosimy, aby się przedstawiła i powiedziała jak się dziś czuje, w jakim jest nastroju. Po zakończeniu wypowiedzi uczestnik rzuca piłkę do kolejnej osoby.

##### Część zasadnicza

- Zapoznanie uczniów z treścią książki Marcina Brykczyńskiego i Ewy Poklewskiej-Kozięłto pt. *Co się kryje w sercu na dnie? Kto przeczyta ten odgadnie*. Po wysłuchaniu krótkich wierszyków prowadząca rozpoczyna z dziećmi rozmowę na

temat emocji np. czym są emocje? czy wszyscy odczuwamy takie same emocje? jakie znamy emocje negatywne a jakie pozytywne?, itp.

- „Słoneczko i chmurka”  
Prowadząca dzieli tablicę na dwie części, po jednej stronie u góry rysuje słońce a po drugiej chmurkę. Zadaniem dzieci jest podać przykłady sytuacji, w których coś lub ktoś sprawił im w miłą nastrój – słoneczko, a pod chmurką to co sprawiło im w niemiłą nastrój. Dzieci dobierają się w pary a następnie wybierają jedną z sytuacji (spod słońca lub chmury) i opowiadają o niej partnerowi np. jak się wtedy czuli, jak zachowali.
- Prowadząca prezentuje dzieciom książkę pt. *Wielka księga emocji*, a następnie, po krótkim omówieniu jej treści, zadaje uczniom pytanie w jaki sposób wyrażamy uczucia. (Staramy się tak pokierować rozmową, aby każdy uczeń miał szansę zabrać głos).
- „Podróż do krainy uczuć”  
Uczestnicy warsztatów wyruszają na wycieczkę do tajemniczej krainy. Wsiadają do pociągu i razem z prowadzącą docierają do pierwszej miejscowości o nazwie Radość. Prowadząca informuje podróżników, że w krainie, do której dotarli jest piękna pogoda, świeci słońce (dzieci starają się zilustrować swoim ciałem, gestem uczucie radości). Po krótkiej chwili wszyscy ponownie wyruszają na wycieczkę tym razem do krainy Smutku. Dzieci starają się pokazać uczucie smutku. Następnie wszyscy wsiadają do pociągu i ruszają w dalszą drogę. (Razem z dziećmi możemy wybrać się do kilku krain np. złości, wstydu). Po zakończonej zabawie prowadząca zadaje pytania np.: *W jakiej krainie było wam najlepiej? i dlaczego?, A co możemy zrobić, żeby poprawić sobie humor, kiedy jesteśmy smutni, źli?*
- „Szkatułka dobrych myśli” – origami  
Prowadząca krok po kroku tłumaczy dzieciom

jak wykonać szkatułkę z papieru. Następnie rozdaje uczniom kartki A4 i zachęca ich do wspólnej nauki składania papieru techniką origami. Każda osoba na małych karteczkach zapisuje: myśli, słowa, sytuacje, osoby, dzięki którym poprawia jej się humor. Na koniec chętne osoby mogą przedstawić uczestnikom swoje propozycje. (Staramy się nie komentować pomysłów uczniów)

### Podsumowanie zajęć

1. „Linia na podłodze”

Prowadzący rysuje kredą linię na podłodze po jednej jej stronie pisze „PRAWDA”, po drugiej „FAŁSZ”. Następnie nauczyciel czyta stwierdzenia a uczniowie przechodzą na tę stronę, która im odpowiada np. gdy kolega zabierze mi ulubioną książkę wtedy czuję się szczęśliwy,

2. „Pantomima uczuć”

Nauczyciel podaje uczniom przykłady różnych sytuacji, w których mogą się znaleźć. Dzieci zaś mimiką i gestem prezentują swoje uczucia np. jestem sam w ciemnym pokoju, po południu pójde z rodzicami na spacer i lody.

### Ewaluacja

1. „Niedokończone zdanie...”

Każdy z grupy ma dokończyć określone zdanie, np.:

- podczas dzisiejszych zajęć nauczyłem się...
- najtrudniejsze dla mnie dzisiaj było...
- najbardziej podobało mi się...

Jest to również bardzo dobry moment, w którym prowadzący warsztaty może podziękować grupie za współpracę i zaangażowanie w zajęcia. Uczestnicy natomiast mają okazję powiedzieć co w warsztatach najbardziej im się podobało, a którego ćwiczenia nie chcieliby powtórzyć.

Milena Jaszczyk  
Biblioteka Miejska w Łodzi





# Świat Książki Dziecięcej

## RECENZJE



### Piękno i groza cierpienia

Po *Złodziejach snów* i *Domu nie z tej ziemi* Małgorzata Strękowski-Zaremba oddaje w ręce młodszych nastolatków (oraz ich rodziców i kontaktujących się z nimi dorosłych) kolejną książkę, w której czytelnikowi przychodzi się zmierzyć z problemami trudnymi do udźwignięcia, ale boleśnie obecnymi, a więc i trudnymi do zignorowania. Dostrzeżenie obecności tych problemów i reagowanie na nie w artystycznej formie jest jednym z ważniejszych zadań literatury, a zachowanie czujnej świadomości, że dzieci i młodzież (zwłaszcza ta przekraczająca właśnie próg dorosłości, często odczuwany przez nią jako zbyt wysoki) to istoty myślące i czujące, jest jednym z ważniejszych obowiązków dorosłego społeczeństwa.



*Lilana* to trochę powieść, czy też raczej rozbudowane opowiadanie, a trochę nie-powieść... Wymyka się precyzyjnym klasyfikacjom gatunkowym, ale nie to jest najistotniejsze. Ważne jest, że autorka uczyniła narratorką, a zarazem główną bohaterką swej książki, dwunastoletnią Natalię. To właśnie z jej perspektywy i przez pryzmat jej wrażliwości czytelnik musi spojrzeć na temat, a potem zadać pytania sobie i innym.

Nie jest to książka o dorastaniu, choć jest ono w niej ważne. Nie jest to książka o pierwszym zaurzuceniu, choć i ono ma tutaj duże znaczenie. Nie jest to książka o przyjaźni, choć wątku jej obecności (wspierającej, ale i... niszczącej) nie da się nie zauważyć. Nie jest to także książka o relacjach dziecko – rodzice, dziecko – rodzeństwo, dziecko – zwierzę, dziecko – natura, dziecko – sztuka, choć istnienia tych wątków również nie sposób pominąć. Nie jest to wreszcie książka o ucieczce sfrustrowanych mieszczuchów w wyidealizowany świat Prowincji i Natury, choć i ten wątek ma niebagatelne znaczenie.

O czymże zatem jest ta książka? Głównym jej tematem jest, moim zdaniem, CIERPIENIE (podobnie jak to miało miejsce w niedawno wznovionych *Złodziejach snów*). Narratorka-bohaterka opowiada o swoim świecie. Tworzy go nie tylko wokół zdarzeń rozgrywających się w Lilanie, niewielkiej miejscowości, w której rodzice, szukając szczęścia, zbudowali dla siebie i dwojga swoich dzieci przepelniony światłem szklany dom, lecz także wokół tego, co dzieje się w jej umyśle, coraz bardziej skupionym na odczuciu bolesnego braku miłości (przede wszystkim miłości matczynej). W tle jest cierpienie matki, zamkniętej w szklanej klatce domu i złudzeń, ojca – samotnego, sfrustrowanego i przytłoczonego odpowiedzialno-



ścią, przyjaciółki – barwnej „papużki”, uwikłanej w ból po nagłej stracie ojca, psa Psa – porzuconego i porzucającego...

W książce Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby przemieszaniu ulega opis rzeczywistych zdarzeń z opisem zdarzeń wyobrażonych. Autorka uczyniła to sugestywnie i... pięknie. Powstała całość z jednej strony realistyczna, ale jednocześnie silnie nasycona poezją i baśniowością. Taki sposób skonstruowania świata przedstawionego miał swoje głębokie uzasadnienie. Narratorka jest bowiem artystką i córką artystów; matka jest malarką, ojciec – projektantem. Pasjonuje ją fotografia. Kolejne rozdziały, aż do momentu, gdy przestaje to być możliwe z przyczyn dobrze uzasadnionych psychologicznie, są rozwinięciem kadru z życia, zamkniętego w ramach jednego zdjęcia. Pasjonuje ją teatr (należy do teatralnego kółka) i ma ambicje, by dobrze odegrać swoją rolę na scenie, co okazuje się trudniejsze, niż się można było spodziewać. Wrażliwość narratorki-nastolatki, wykreowana przez autorkę w sposób mistrzowsko przekonujący (niektóre fragmenty powodują, że czytelnik niemal fizycznie odczuwa cierpienie dziewczynki), otwiera oczy na bezmiar piękna i bólu wokół nas. Stajemy się – jako czytelnicy – świadkami brnięcia Natalii w świat tajemnic niezmiernie pięknej, ale i groźnej Lilany, miejsca, w którym znalazła się wraz z rodziną niby przez przypadek (choć, jak to się zdarza, był to przypadek mocno sterowany kolejnymi wyborami...). Lilana – miejsce naznaczone mroczną legendą... Lilana – miejsce, gdzie dzieją się rzeczy zwyczajne, ale – częściej – niezwykle, gdzie przytrafiają się spotkania z dziwnymi istotami. Miejsce, gdzie nic nie jest takie, jak się wydaje. Nawet miłość...

Mimo ciężenia *Lilany* ku poezji (a zamiłowanie do poezji nie jest raczej wśród czytelników powszechne), trzeba powiedzieć, że książkę Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby czyta się świetnie. Jest to dzieło w tym samym stopniu utkane z ulotności poezji, co i zagadkowości kryminału. Wyrasta z tradycji mrocznych opowiadań Edgara Allana Poe'go. Przeczyta ją z satysfakcją zarówno wrażliwy, skrycie rozpoetyzowany nastolatek, jak i zawadiacka, lubiąca zagadki i nastrój narastającej grozy, czytelniczka.

Wszystko jest tu zaskakujące, a już najbardziej – zakończenie. Nieczęsto się zdarza, by powieść dla młodszych nastolatków kończyła się przestrożą, przerażającą się w pytanie, które może otworzyć zupełnie nową perspektywę myślową, może za-

równo wzbudzić niepokój i uwierającą intelekt niewygodę, jak i dać niepewną, ale jednak – nadzieję.

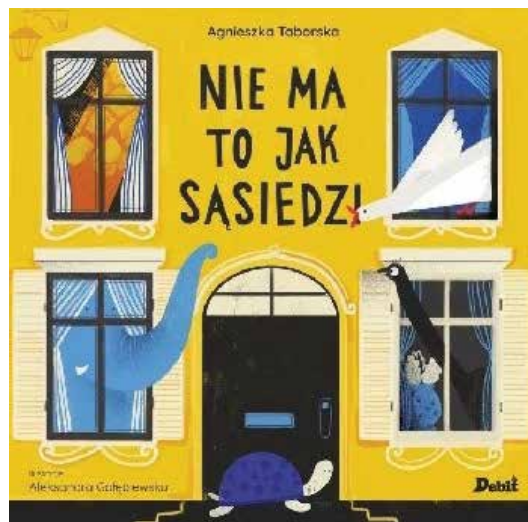
Hanna Diduszko

Małgorzata Strękowska-Zaremba: *Lilana*. Okładka: Daniel de Latour. Warszawa: Wydaw. Nasza Księgarnia, 2019.



## „Jak dobrze mieć sąsiada...”

„Jak dobrze mieć sąsiada...” śpiewały przed laty Alibabki, chwając korzyści z posiadania kogoś życzliwego za ścianą. Tę samą piosenkę mogliby zaśpiewać mieszkańcy pewnej kamienicy przy ulicy Okrężnej: Dziecioł, Strusie, Pustułka, Słoń, Wielbłąd, Meduzy, Kangurzyca z Kangurzątkiem, Paw i Gęś, Pchła, Mól Książkowy, Żyrafa, królicza rodzina wielodzietna, Suseł, Sowa, Żółw, Kogut i Smok, którego być może nie ma. Uff, ale ich dużo, a każdy inny.



Mieszkańcy zwykłych kamienic mieszkają we własnych mieszkaniach, mniejszych, większych, urządzonych zgodnie z ich gustem. Ale nie mieszkańcy kamienicy przy ulicy Okrężnej – ta jest niezwykła, tak jak niezwykli są jej lokatorzy. Pochodzą z różnych stron świata, mają różne potrzeby i upodobania. Mogłoby się wydawać, że taka „wielonarodowościowa” wspólnota mieszkaniowa to mieszkanka wybuchowa. Nic z tych rzeczy. Mieszkańcy kamienicy żyją w zgodzie... wymieniając się

mieszkaniami. Nikt nie może w jednym mieszkaniu zagrać miejsca, bo każdy z lokatorów ma swoje zwyczaje i potrzeby, a zwyczaje jednego lokatora przygotowują mieszkanie na potrzeby następnego. Nie ma awantur ani przepychanek, wszyscy zgodnie czerpią korzyści z życia w tej przedziwnej wspólnocie.

Tylko dwoje mieszkańców się wyłamuje: Żółw, który jest tak powolny, że nigdy nie zdąży zająć wolnego mieszkania, Kogut, który niczym Michał Anioł z *Alternatywy 4* pilnuje w kamienicy porządku, i smok, który gdzieś jest, a może go nie ma – w końcu to tylko bajka.

Jak wiadomo, każda bajka czegoś uczy. Ta o mieszkańcach kamienicy przy ulicy Okrężnej przekazuje informacje o różnorodności świata zwierząt i zwyczajach niektórych jego przedstawicieli, ale chyba nie to jest najważniejsze. Książka przede wszystkim uczy tolerancji, zgodnego życia z ludźmi, którzy różnią się od nas wyglądem, charakterem czy sposobem bycia. Zaakceptowanie tych różnic, a także umiejętność brania i dawania są warunkami przyjacielskich relacji z nimi. To nauka niezwykle ważna, bo od najmłodszych lat żyjemy w przeróżnych wspólnotach: w przedszkolnej sali, na podwórku, w szkolnej klasie. Im wcześniej dziecko pojmie zasady rządzące grupą, tym łatwiej poradzi sobie w dorosłym życiu.

Autorka, ucząc tolerancji, kładzie nacisk na konieczność utrzymywania dobrych relacji sąsiedzkich. Miejscem, w którym stykają się bohaterowie książki, jest wielorodzinny dom mieszkalny. Większość z nas żyje w takim domu – bloku lub kamienicy. Za ścianą może trafić się nam sąsiad ze wsi, innego miasta, a nawet z odległej części globu – tak dzieje się coraz częściej, bo świat „się zmniejszył”, a ludzie stali się bardziej mobilni. Zapewne nie zamienimy się z nim na mieszkania, ale powinniśmy sprawić, by poczuł się u siebie i mógł niczym Alibabki zaśpiewać „Jak dobrze mieć sąsiada...” zamiast jak Pawlak zakrzyknąć „Kargul, podejdź no do płota!”

Recenzując publikację dla dzieci, nie można pominąć jej szaty graficznej. Z przyjemnością piszę więc, że książka *Nie ma to jak sąsiedzi* wydana została z wyjątkową starannością. Poręczny format, twarde okładki i błyszczące stronicy wypełnione wyrazistymi, kolorowymi postaciami zwierzęcych bohaterów czynią ją miłą dla oka. Tekst i rysunki są tu na równych prawach – na jednych stronach przeważa słowo pisane, na drugich – ilustracje. To

sprawia, że przygody mieszkańców niezwykle kamienicy są dobrą lekturą dla czytelników w różnym wieku: zarówno tych, którzy jeszcze nie znają liter, jak i starszych – samodzielnie czytających.

Anna Babula

Agnieszka Taborska: *Nie ma to jak sąsiedzi*. Ilustr. Aleksandra Gołębiowska. Katowice: Wydaw. Debit, 2019.



## Dlaczego sztuka pełna jest golasów?

Książka Susie Hodge *Dlaczego sztuka pełna jest golasów? i inne ważne pytania* należy do grupy lektur niezbędnych do życia! Powinna znaleźć się w księgozbiórce każdego nauczyciela przedmiotów humanistycznych i każdego animatora kultury. Jest doskonałym podręcznikiem do wstępu z historii sztuki, może posłużyć wręcz jako wzornik tematów lekcji lub spotkań z plastyką. Napisała nie tylko z myślą o dzieciach. Dorośli mogą odnaleźć w niej lekturę obowiązkową przed wejściem do muzeów i galerii. Treść książki, podzielona na 22 rozdziały (każdy niosący w tytule pytanie), stanowi doskonałą próbę odpowiedzi na najważniejsze zagadnienia dotyczące teorii sztuki, jest przy tym podana w przystępny i dowcipny sposób. Składają się na nią rozważania wokół estetyki, roli symboli, przyczyn pojawiania się licznych aktów w sztuce od starożytności do czasów współczesnych, figuracji i abstrakcji, zadań wyznaczonych fotografii oraz malarstwu i rzeźbie, znaczenia technik malarskich z uwzględnieniem ich wpływu na wymowę obrazu, a także wokół kształtowania się rynku dzieł sztuki. Dystans pomiędzy treścią książki a potencjalnym czytelnikiem zmniejszają ilustracje wykonane odręcznie obok omawianych dzieł, co nasuwa skojarzenie z osobistym raptularzem.

Umiejętność obcowania ze sztuką, odczytania treści zawartych w obrazach, oprócz przyjemności bezpośredniego kontaktu z mistrzami minionych epok, jest niezmiennie jedyną i najdoskonalszą metodą pogłębiania wrażliwości i uczenia się patrzenia, postrzegania otaczającego nas świata, kluczem do otwierania przestrzeni, w której żyjemy. Dlatego też warto uczyć się od twórców, którzy na komponowaniu swoich dzieł niejednemu połamali pędzel.





Autorka książki, Susie Hodge jest angielską pisarką, historyczką sztuki, wieloletnią wykładowczynią i ekspertką do spraw sztuki współczesnej. Posiada wielki dar przedstawiania trudnych zagadnień w przystępny sposób. Napisała ponad sto książek o sztuce, także tych przeznaczonych dla dzieci. Do takich właśnie należy *Dlaczego sztuka pełna jest golasów? i inne ważne pytania*, wydana w Polsce przez PWN w 2017 r., zaledwie rok po jej londyńskiej premierze.

**Krystyna Rybicka**

Susie Hodge: *Dlaczego sztuka pełna jest golasów? i inne ważne pytania*. Ilustr. Claire Goble. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN, 2017.



## Kłopoty Józi Kłopotek

*Józia Kłopotek i otchłań klęsk* Ewy Martynkien to książka mówiąca o tym, jak ważną rolę w przezwyciężaniu szkolnych kłopotów i klęsk pełnią bliscy i przyjaciele. Autorka opisuje jeden rok szkolny z życia czwartoklasistki Józi Kłopotek, która – jak sama twierdzi – jest „mistrzowskim hodowcą kłopotów”. I coś w tym jest, myślimy, kiedy czytamy o jej problemach.

Spiętrzenie niepowodzeń i lęków doprowadza Józię do buntu: dziewczynka zaczyna świadomie sprawiać kłopoty szkolno-wychowawcze. Chce w ten sposób ocalić rozpadające się, w jej mniemaniu, małżeństwo rodziców, *notabene* dość sympatycznych, choć zapracowanych. Do głęboko przez dziewczynkę odczuwanego lęku o stabilność domu dołącza widmo rozstania z przyjaciółką Tosią oraz lęk o chorego psa. To dla naszej bohaterki zbyt wiele. Na szczęście Józia odnajduje życzliwą

i mądrą słuchaczkę w babci. Nestorka rodu Kłopotków rozmawia z wnuczką, wysłuchuje jej zwierzeń, doradza: „ (...) masz wpływ na rzeczy, które ci się przytrafiają i możesz na nie reagować. To nie jest kwestia pecha czy szczęścia”. Na rozmowę z Józią znajdują czas także jej rodzice. Mają odwagę powiedzieć dziewczynce o zdarzających się w małżeństwach „cichych dniach” i zapewniają zaniepokojoną córeczkę, że ich związkowi nic nie grozi.

Autorka dotyka też, niby mimochodem, problemu równouprawnienia i dziewczęcej solidarności. Najlepsza przyjaciółka Tosi uwielbia grać w piłkę nożną. Kiedy w szkole ogłoszono minimundial, dziewczyny zostają wykluczone z rozgrywek. Dzięki uporowi Tosi i Józi w szkolnym minimundialu występuje w końcu żeńska drużyna Seszeli.

*Józia Kłopotek i otchłań klęsk* to ciepła, zgrabnie napisana książka dla dzieci. Pokazuje, że zwykłe, codzienne problemy mogą być dla dzieci „megakatastrofami” i nie należy patrzeć na nie z wyżyn dorosłego życia. Szkoda, że czasami rodzice o tym zapominają, a zdanie „Masz trudny czas... będziemy przy tobie, cokolwiek się wydarzy” dzieci mogą przeczytać tylko w książce.

Ilustracje Marty Ruszkowskiej, pozornie niedopracowane, niedbałe, przywodzą na myśl dziecięce rysunki. Na młodym czytelniku mogą sprawić wrażenie stworzonych ręką narratorki – Józi.

**Michał Dworakowski**

Ewa Martynkien: *Józia Kłopotek i otchłań klęsk*. Ilustr. Marta Ruszkowska. Gdańsk: Wydaw. Adama, 2019.



# Nowości Wydawnictwa Naukowego i Edukacyjnego SBP



## Hanna Łaskarzewska Wielcy nieobecni. Pierwsza generacja liderów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Publikacja przygotowana z okazji mijającego stulecia powstania Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich prezentuje czołowe postaci, które tworzyły organizację u progu niepodległości Polski i kierowały nią przez ponad pięćdziesiąt lat. Dla wielu z nich wizje rozwoju bibliotekarstwa i kształtowania się etosu zawodu Bibliotekarza były treścią życia, a dla innych fragmentem aktywności zawodowej i społecznej.



## Zostawili swój ślad... Bibliotekarze zmarli w latach 2011-2018 pod redakcją Ewy Barteczko i Elżbiety Dudzińskiej

Kolejny (16) tom serii „Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych” obejmuje 19 biogramów bibliotekarzy, którzy już odeszli, ale pozostają w naszej pamięci ze względu na trwały wkład w rozwój bibliotekarstwa i informacji naukowej, a szerzej polskiej kultury.

Obie pozycje dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



---

## Archiwa dźwiękowe w Polsce – kolekcje, popularyzacja, rekonstrukcja pod redakcją Małgorzaty Kozłowskiej



Publikacja prezentuje najcenniejsze zbiory nagrań muzycznych, tworzących zasób polskiego dziedzictwa fonograficznego. Opracowana została z myślą o upowszechnianiu informacji o polskich fonotekach w środowisku międzynarodowym, głównie podczas Międzynarodowego Kongresu Bibliotek Muzycznych IAML, który odbył się w lipcu 2019 r. w Krakowie. Oprócz omówienia stanu polskich fonotek i ich odniesienia do wybranych światowych kolekcji, praca zawiera również analizę działalności informacyjnej współczesnych bibliotek muzycznych i kierunku rozwoju oferowanych usług oraz ich dostosowania do oczekiwań użytkowników.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Muzyczny ślad”, realizowanego przez Instytut Muzyki i Tańca



